Wychodzi codziennie.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 8, naprzeciw Hotelu Zorka; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu, pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 17. maja.

Dzisiaj zamkniętą zostaje niezwykle długa — bo sześcioletnia blisko sesja rady państwa — dzisiaj też gasną mandaty naszych posłów. Szczęście, że w politycznych sprawach nie obowiązuje zasada: *de mortuis aut nihil aut bene* — bo według niej postępując, nie moglibyśmy kończącemu żywot parlamentowi pośmiertnego poświęcić wspomnienia. Najstaranniej nawet szukając dobrych jego działalności śladów, wynaleść je trudno — najbardziej nawet pobłażliwie sądząc jego dzieła, trudnoby się na pochwalne zdobyć słowo. Zaprowadzając bezpośrednie wybory zdawało się niemieckim centralistom, że stworzą przez to istotną reprezentację ludu, która potrafi konstytucyjne swobody ugruntować, poręczyć, rozszerzyć, ukoronować gmach wolności, a interesów społecznego, intelektualnego i ekonomicznego rozwoju skutecznie bronić. Z tych oczekiwań cóż się ziściło? Czy rada państwa, z bezpośrednich wyszła wyborów, zaprowadziła te w ustawach zasadniczych reformy, jakie ze względu na istotną swobodę obywatelską są konieczne? Bynajmniej — jak poprzód tak i teraz ludność ma prawo zgromadzeń i stowarzyszeń o tyle, o ile dowolność policyjna na to zezwoli — ma swobodę druku o tyle, o ile prokuratorja „objektywnem postępowaniem" zbrojna, nie uzna za stosowne jej ograniczyć — ma swobodę wnoszenia petycyj, ażeby niemi zapełniać kosz z makulaturą. Czy utwierdzono powagę i wpływ ciał reprezentacyjnych w rządowym organizmie państwa? I to nie — znaczenie sejmów uszczuplono przez odjęcie im prawa wyboru do rady państwa, i przez wyznaczanie na ich obrady tak krótkiego przeciągu czasu, jaki zaledwieby wystarczył dla rady departamentalnej — zaś powaga parlamentu, w którym rząd umiał sobie stwarzać zawsze większość, sztucznem a chwilowem kombinowaniem różnych grup, nie wiele mogła się podnieść, skoro co chwila wychodzi na jaw dziwne jej ze strony rządu lekceważenie, przez niewykonywanie dawniej powziętych uchwał, przez prowadzenie polityki zagranicznej jak gdyby wręcz na przekor opinji parlamentu, przez zatrzymanie u steru rządów ministerstwa, nie opartego o żadne skonsolidowane w parlamencie stronnictwo. Czyż może ta rada państwa, przez ciąg sześciolecia, dokonała zbawczych reform ekonomicznych? Znowu nie! Zaczęło się to sześciolecie przesileniem giełdowem, które przeszło w handlowe i przemysłowe, a obecnie zaczyna wchodzić w najgorsze stadjum przesilenia rolniczego. Czy nakoniec pod względem ustawodawczym dokonała jakiego większego dzieła? A miała wiele do tego czasu, skoro przez cały ten czas ani razu nie była zamkniętą, a zawsze tylko odraczaną, tak, że komisje mogły nieustannie pracować. I znowu nie! Reforma ustawy karnej niedokonana — cywilne postępowanie, tak niesłychanie w Austrji wadliwe, małemi tylko uzupełniane dodatkami — ustawy podatkowe nie uchwalone — słowem nic takiego, coby było w stosunku do niezwykle długiego czasu, jakim ten parlament rozporządzał, i do również niezwykle wielkiej potrzeby reform w bardzo wielu strupieszałych już zbiorach paragrafów.

Rada państwa zatem nie odpowiedziała w niczem nadziejom tych, którzy po wyborczej reformie tak wielkich spodziewali się korzyści — ale za to usprawiedliwiła w zupełności obawy tych, którzy w osławionej owej reformie wyborczej upatrywali liczne niebezpieczeństwa. Nie jedno z praw autonomicznych zostało w tym czasie uszczuplone — zakres działania sejmów nieraz przez centralny parlament przełamany — a wszelkim autonomicznym żądaniom, stanowcze przeciwstawiano weto!

Z jakiegokolwiek zatem punktu widzenia ocenimy działalność tego „długiego" parlamentu — czy ze stanowiska centralistów, czy z naszego autonomicznego, czy ze stanowiska samego szczerego liberalizmu, czy wreszcie ogólnych państwowych interesów: wszędzie w rezultacie okaże się wielkie *minus*. Wszystkie też kluby, klubiki i frakcje — rozjeżdżają się z uczuciem gruntownego niezadowolenia.

Niezadowoloną też wraca i nasza delegacja do niezadowolonego kraju. Cokolwiekbyśmy o jej sześcioletniej działalności powiedzieli, i o jej polityce — a może raczej braku polityki — byłoby tylko powtórzeniem tego, cośmy już tylekrotnie w tym przedmiocie pisali. Wiele spraw ważnych zaniedbano — we wielu zajęto stanowisko zupełnie błędne — nie rozwinięto należytej stanowczości w sprawach bezpośredniego dla prowincji interesu — nie umiano w porę wznieść się na polityczne stanowisko narodu w obec wielkich dziejowych wypadków — i tem wszystkiem spłodzono gorzki owoc secesji. Światlejszą stroną tego wszystkiego są ostatnie już chwile obrad parlamentu. W toku szczegółowej nad budżetem dyskusji, rozwinęła delegacja nasza czynność, która prawdziwie orzeźwiająco zadziałała na kraj, wywarła to miłe i pocieszające wrażenie, jakiego się doznaje widząc, iż prawa nasze są stanowczo bronione. Szkoda, że z tem miłem wrażeniem łączy się żal, że ta bardziej stanowcza działalność, to śmielsze występowanie nie od lat sześciu się poczyna, ale prawie od sześciu... tygodni! Przekonaliśmy się jednak w tych ostatnich czasach, że gdy tylko nie brak bodźca — znajdą się reprezentanci, którzy i śmiało, i z gruntowną znajomością rzeczy wystąpić mogą, i upartych przeciwników chociażby tylko — zawstydzić. A zaznaczając te ostatnie wystąpienia posłów naszych, jako światlejszą stronę sześcioletniej ich działalności — wspomnijmy jeszcze o drugiej, której zasługa już tylko jednemu należy się człowiekowi. Najbardziej nawet zacięty p. Grocholskiego przeciwnik oddać musi cześć jego prawości, jego obywatelskiemu poczuciu, i płynącej ztąd bezstronności — przeciw której jeżeli kiedy wykroczył, pewno nie jego dziełem to było, lecz po za nim działających sprężyn. W mowie swej na bankiecie pożegnalnym wzniósł się on w obec secesji na stanowisko o tyle bezstronne, o ile to było możliwem dla prezesa Koła, związanego solidarnością. Radośnie zaznaczył, że **secesja nie wyszła na szkodę kraju**, a dał przez to dobrą nauczkę tym niepoprawnym krzykaczom, którzy chcieli w kraj wmówić, że „secesjoniści" **zerwali z krajem**! Nie uwierzył kraj temu—bo w każdem słowie Hausnera i Wolskiego odczuwał gorącą miłość sprawy, silną solidarność z dążeniami narodu, szczerą chęć zdobycia krajowi wszelkich, jakie sposobność nadarzy korzyści czy to politycznych, czy innych. A razem z krajem nie uwierzył i poseł Grocholski owym potwarczym głosom — i dał temu wyraz w swej pożegnalnej mowie. Szczerze pragniemy — ażeby ci, którzy tak skwapliwie w innych razach powagą prezesa Koła się zasłaniają, i pod tym względem za swoją powagę uznać go chcieli. Jeżeli kiedy to dzisiaj, przy zbliżających się nowych wyborach do rady państwa, konieczną jest nie ta zgoda, która dla miłego spokoju poświęcać każe zasadnicze przekonania i kłamać sobie samemu — lecz ta, która się na wzajemnym szacunku opiera i na oddaniu sprawiedliwości każdemu. W głosie p. Grocholskiego słyszeliśmy ton **takiej** właśnie zgody — i szczerze pragniemy, ażeby ten ton szeroko po kraju rozbrzmiał. Jest to konieczne, jeżeli nie chcemy aby najzdolniejsi ludzie w ciągłej walce siły swe targali, albo stając na uboczu pozbawiali kraj dzielnych swych i skutecznych usług. Powiedział p. Grocholski, iż nieszczęściem delegacji było, że nie miała w kraju należytego poparcia — i wyraził życzenie, aby przyszła delegacyjna większość poparcie takie znalazła. Niechże będzie przekonanym, że ci w kraju, którzy delegacji poparcia swego odmawiali, którzy nawet ostro naganiali jej postępowanie, czynili to z tą boleścią, z jaką się spełnia obowiązek występowania przeciw rodakom — jeżeli się jest przekonanym, iż ci rodacy mimo swych dobrych chęci błądzą jednak, i błędem swym szkodzą krajowi — niech będzie też przekonanym, iż przyszła delegacyjna większość znajdzie niewątpliwie w kraju poparcie, jeżeli tylko kraj w jej czynnościach i słowach znajdzie wierny odgłos swych przekonań i dążeń, stanowczą obronę swych praw nie prowincjonalnych tylko ale i narodowych, pełne energji dążenie, aby nie tylko w zakresie praw ale i w sferze interesów narodu odnieść wszelkie możliwe korzyści. Takiej reprezentacji kraj się nie wyprze, takiej nigdy nie odmówi poparcia, **taka** nigdy nie wywoła secesji.

Korespondencje.

Paryż 13. maja.

Rzadko się zdarza taka plątanina kwestyj publicznych jak obecnie tutaj. Rozpoczęty dyskusją nad reformą personalu prefektury policji spór obecny ogarnął nawet rzecz powrotu Izb z Wersalu do Paryża i tak jak wtedy, w lutym, sprowadził dymisję ministra spraw wewnętrznych, p. Marcère, tak dziś podobnież daje pole do pogłosek o nowej nieco szerszej kryzys. O ile się zdaje, do tego nie przyjdzie, podstawą zaś do tych pogłosek są istotne różnice w zapatrywaniach się niektórych członków gabinetu, a powtóre, mimo formalnej zgodności, brak między nimi rzeczywistej spójni. Sprawy też raczej się wloką aniżeli idą. Polityka zagraniczna o tyle się uprawia, o ile się łączy bezpośrednio z interesami takzw. *haute finance*, po części także z interesami zbiorowemi średniego świata finansowego i przemysłu. Co do reszty rząd się ogranicza do większej lub mniejszej aprobacji, do milczenia, czasem nawet do ostrożnego nieukontentowania, a ogół tutejszy postępuje podobnież. Nader więc małe lub żadne rezultaty z zapowiadanego nie tak dawno temu podjęcia przez Francję na nowo „należnej jej roli w Europie" itp. Stan taki tłumaczy się poniekąd wrażliwością natury francuskiej, którą doraźne kwestje nadzwyczaj absorbują, szczególniej jeśli to kwestje wewnętrzne, a tych się właśnie dzisiaj bardzo wiele zebrało. Niektórzy wprawdzie się domyślają koniecznie, że i o sprawach zewnętrznych rząd francuski na teraz „coś" myśli, że nawet żywi pewne zamiary, ale jednak owoców tego myślenia dotychczas trudno dostrzedz. Nie chcę tu przeczyć, ale tem mniej ośmieliłbym się cokolwiek twierdzić. Tymczasem jedyne najgłośniejsze to sprawy wewnętrzne, a nad temi góruje owa plątanina, o której na wstępie wspomniałem.

Izby mają powrócić do Paryża. Tego się oddawna ogół kraju domaga, tego wymagają tysiączne rozliczne względy. Z dwóch tylko krańców głos się przeciwny podnosi: nie chce tego powrotu reakcja, nie chcą radykały. Co prawda, opozycja tych ostatnich wygląda trochę podejrzanie. Wołają oni, że chcą mieć Paryż dla siebie i nie chcą, żeby go parlament absorbował; mówią, że „odrzucają precz tę przepaskę z oczu, ten fałszywy djadem;" że jeźli się rządowi i Izbom podoba, to „niech się wynoszą choćby na Saharę, lub niech się osiedlą na balonie!" Ale mimo to wszystko, opinja taka nie zdaje się posiadać wielu istotnych zwolenników nawet w obozie radykałów. Jestto więc w ogóle tylko *pro* wyrażane przez *contra*. Powrót Izb jest zatem życzeniem przeważnej większości i do skutku przyjść musi. Faktycznie przenosiny częściowe już rozpoczął obecny prezes Izby dep., Gambetta, bo za przykładem marszałka Mac-Mahona, który zajmował pałac Elysée, zajął apartamenta prezydencjalne w Palais Bourbon, tj. w paryskim pałacu Ciała prawodawczego. Dziś w Palais Bourbon obradują już niektóre komisje parlamentarne; przykład więc nie poszedł w las. — Co się tycze senatu, to sam rząd zań działa i już przed parą dniami rada ministerjalna wentylowała kwestję, gdzie go w Paryżu ulokować. Dawną bowiem siedzibę senatu, tj. pałac Luksemburgski, zajmuje dziś prefektura Sekwany, ale nie trudno przenieść ją ztąmtąd gdzieindziej. Zresztą jest propozycja budowy nowego pałacu dla senatu, coby kosztowało około 12 miljonów. Rząd pozostawia te rzeczy do decyzji samegoż senatu.

Tak stoją przygotowania do przenosin. Ale, już powiedziałem, kwestja ta nie idzie samopas. Plącze się z nią bowiem uregulowanie stosunków Rady m. Paryża do prefektury policji, jak również reforma w organizacji tejże prefektury. Wiadomo jaka była dawniej silna opozycja w senacie przeciw powrotowi Izb do Paryża, i że dopiero od niedawna godzi się na to pewna część senatu, mianowicie lewe centrum. Żeby tę grupę skłonić stanowczo ku projektowi powrotu, minister Say uważał za stosowne zrobić jej obietnicę **praw gwarancyjnych**. Tą obietnicą chciał on rozbroić obawy senatorskie przed ludnością Paryża, pośród której szanowne to Ciało nieco zanadto o swój byt się trwoży. Prawa owe gwarancyjne mają się wyrażać przez reorganizację, to jest zwiększenie policji, a zwiększenie policji przez podniesienie jej budżetu. Że zaś już od kilku miesięcy toczy się spór między Radą miejską Paryża a rządem o kontrolę budżetu prefektury policji paryskiej, i przez to owa reorganizacja jest dotąd paraliżowaną, ztąd wyniknął szczególniejszy dylemat: żądać powrotu Izb do Paryża, zanim owe „gwarancje" zostaną przeprowadzone, to wymagać od nich, szczególniej od senatu, rzeczy niebezpiecznej; podejmować zaś uprzednio przeprowadzenie owych „gwarancyj," to ubliżać ludności paryskiej, za którą odpowiada Rada miejska, a powtóre zwiększać budżet policji na rachunek miasta, podczas gdy nawet co do obecnego budżetu jeszcze się z miastem jest w sporze. Zrobi się pierwsze, trwożą się senatory; zrobi się drugie, protestuje miasto! Już obecnie utrzymanie policji w Paryżu kosztuje rocznie 22 miljony, z których rząd płaci tylko 7, miasto zaś 15, a mimo to rząd odmawia miastu bezpośredniej kontroli budżetu policji, pod pozorem, że policja paryska obsługuje nietylko miasto, lecz mnogie rzeczy ogólno-państwowe. Rząd się powołuje na rozporządzenia konsulów z 12 messidora roku VIII (tj. 2. lipca 1800), miasto zaś na różne nowsze prawa, zastrzegając się przytem, że do pozycyj budżetu na cele „ogólno-państwowe" ani myśli się wtrącać, ale chciałoby przecież widzieć, jak się ma z pozycjami na czysto miejskie cele, na które płaci 15 miljonów. Gdy więc porządek dzienny z dnia 1. lutego rb. z uchwałą Rady miejskiej, ażeby się tej kontroli domagać, został przez rząd zniesiony (d. 18. lutego), narobiło się ogromnego hałasu, tak że w kilka dni potem minister spr. wewn. p. Marcère przypłacił rzecz tę dymisją, bo mówiono, że chciał zakrywać rzeczy, które właśnie wymagają wyświecenia.

Rada miejska zresztą nie dała za wygranę, wzięła tę rzecz pod dalszy rozbiór. Tak powstał długi bardzo raport (członka rady Engelharda), który 27. lutego został przydzielony 7-mej komisji do bliższego roztrząśnienia. Raport ów protestuje przeciw dekretowi rządu i wnosi, ażeby apelować do Rady stanu. Dziś zaś radny, p. Levraud, w imieniu 7-mej komisji złożył raport nowy, odrzucający wniosek pierwszego raportu, a to na tej podstawie, „że **Rada stanu** w swym dzisiej-

---

Kronika lwowska.

(Źle radzili, ale dobrze jedli, chroń ich Boże od niestrawności. Przygotowania do wyborów. „Bandura Polska" — czasopismo dla mniej wykształconej inteligencji. Rzecz o oświacie ludu i obecnym jej stanie w klasie surdutowej. Ks. Kalinka i akademia umiejętności. Kryminał. Drobiazgi.

Sześcioletnia kampanja delegacyjna zakończyła się, jak donoszą z Wiednia, smacznym obiadkiem, którego *menu* nie umieściło niestety żadne pismo. A szkoda, bo znakomity Brillat-Savarin powiada przecież: *Dis-moi ce que tu mange, et je te dirai qui tu es.* Pismo Święte utrzymuje przeciwnie: „Po owocach ich, poznacie ich." Pismo Święte jest niewątpliwie większą powagą ale da ono zastosować się jedynie tam, gdzie istnieje wymagane przez nie kryterjum, tj. owoce. Gdy atoli w obecnym wypadku nawet wierzba bezwzględnej ufności nie zrodziła gruszek powszechnie oczekiwanych, zostaje nam tylko gastronomiczna metoda poznawania naszych ludzi po tem, co jedzą. Zastosowanie jej byłoby mianowicie bardzo praktycznem co do posłów ze wschodniej Galicji, bo o krakowskich panach wiemy już, że każdy z nich karmiony jest „szpakami."

Samo przez się rozumie się, że dla secesjonistów, tj. dla pp. Hausnera i Wolskiego, nie było nakryć nawet przy „*Katzentischu*" (przepraszam za makaronizm niemiecki, ale ojcowie nasi nie przekazali nam w spuściznie polskiego wyrazu na taki np. stolik, przy którym krakowska Akademja Umiejętności w dzień godów swoich zwykła sadzać wpraszającego się gwałtem na ucztę intruza, zwanego pospolicie Rozumem). Nie można natomiast wątpić, że wieszcz delegacyjny, p. Apolinary, o którym zapewniają, że jest autorem wszystkich anti-hausnerowskich wierszy, drukowanych w *Szczutku*, pofolgował i przy tej uroczystej okazji bystremu swojemu Pegazowi „na cześć pana Kazimierza, i ludów Austrji przymierza, w myśli Oktober-Diplomu, do którego nic nikomu, i przy którym silnie stojąc, i stać zawsze chcąc, ucztujmy, nic się nie bojąc, szlachcic, chłop, czy ksiądz" et caetera. Wina musiało być nie wiele, i jakieś słabe, bo wniosek dra. Dunajewskiego, ażeby Koło złożyło uroczystą gratulację JE. p. Schmerlingowi z powodu 50-letniego jubileuszu jego służby urzędowej, nie znalazł poparcia.

My tu tymczasem zaczynamy krzątać się na dobre około przygotowań do nowych wyborów. U Kosteckiego odnawia się z gruntu gabinet literacko-polityczny, i od jutra zajaśnieć ma w niewidzianym dotychczas blasku. Kilku mowców ludowych oddało swoją konsekwencję polityczną do *podzolowania*; jeżeli rzemieślnicy, jak zwykle, nie dotrzymają terminu, to usłyszymy coś dziwnie nowego w sali ratuszowej. Trudno oczywiście przewidzieć, jak się to wszystko skończy, a pewnem jest tylko, że nasz jenerał przeniesiony będzie w dobrze zasłużony stan spoczynku, i że godziłoby się wytoczyć śledztwo dyscyplinarne doktorom, którzy go uznali zdolnym do służby. Drwi J. Czerkawskiemu poświadczam niniejszem „na piśmie," że nigdzie nie będzie wybranym, niechaj się tedy nie fatyguje kandydowaniem, bo szkoda zachodu. Co się tyczy **moich** szans w okręgu krakowskim z większej własności ziemskiej, zmuszony jestem wyznać, iż są one także bardzo wątpliwe, a z Sanockiego również piszą do *Bandery Polskiej*, że popularność moja ucierpiała tam mocno z powodu ostatniej kroniki i zawartych w niej uwag o pielgrzymce do grobu Św. Stanisława. Korespondent wyobraża sobie, iż chciałem, ażeby jaki historyk wyjaśnił zajścia między królem Bolesławem a biskupem wobec — zgromadzonych pobożnych włościan. Daję słowo, że nie przyjdzie mi nigdy na myśl urządzać podobne odczyty dla ludu, póki „inteligencja" nie przestanie spisywać tak kolosalnych bredni w *Banderach* itp. jak zarzut, zrobiony hr. Henrykowi Wodzickiemu, iż jako dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zachęcając włościan do asekurowania się, przemawiał *pro domo sua*. Oświata musi iść z góry, i jeżeli pragnąłem odczytów, to *in usum* pewnych genjuszów, poświęcających się trudnemu kunsztowi pisania, nie nabywszy poprzednio dostatecznej wprawy w czytaniu.

Niedawno temu, *inteligent* A. bierze na ustęp inteligenta B i udziela następujących uwag o *inteligencie C.*

— Nie uwierzysz pan, jaki to osieł! Toż on wyrwał się raz z tem, że Tell był Amerykaninem, a to panie był Szwajcar, który doskonale strzelał z łuku! Jest o tem cała historja, tylko że nie pamiętam szczegółów.., dosyć, że Tell był Szwajcarem.

— A gdzie, proszę pana? W namiestnictwie, w dyrekcji skarbu, czy w Wydziale krajowym? Bo my tu mamy we Lwowie trzech szwajcarów...

— Ależ nie we Lwowie, w Szwajcarji panie! Ja sam tam byłem! A jakie tam góry!

Po chwili, inteligent C. również w sekrecie, powiada o inteligencie A.

— Wiesz pan, że A. wyobraża sobie, że Tell był kuzynem Otella, kiedy przecież pisał o tem... jakże się nazywa ten poeta? Jakoś tak jak Stiller, tylko inaczej...

— Może Dzikowski? To ta sama firma...

— Gdzież znowu! Dzikowski przecież ma sklep z bronią!

— Ale jest drugi, który wydaje *Dziennik dla Wszystkich*, i pisuje komedje. Zapewne musiał pisać i o Tellu, czy Otella.

Znałem zresztą doktora praw, który uwierzył na słowo pewnemu figlarzowi, że tłumaczem Odysei jest Wilhelm hr. Siemieński, członek Izby panów i ordynat na Chorostkowie. O p. Alfredzie Szczepańskim zapewniają, że czytał raz Plauta w **greckim** oryginale. Wszystko to razem dowodzi, że oświatę potrzeba koniecznie zacząć szerzyć z góry ku dołowi, a nie przeciwnie. Od biedy możnaby zacząć od Akademji Umiejętności, takie jest przynajmniej zdanie ks. Kalinki, który w przeciwnym razie nie byłby opowiadał członkom tego uczonego grona na dorocznem walnem posiedzeniu, jako porąbane ciało św. Stanisława zrosło się później, i jakiemi słynęło cudami. Szanowny prelegent przypuszczał widocznie, że koledzy jego nie czytali „Wieczorów pod Lipą." Na wszelki wypadek, akademicki ten popis przypomniał mi żywo rozmowę między trzema reprezentantami inteligencji, którą powyżej przytoczyłem. Gdyby kto twierdził, że akademicy zasiedli później na poufnem posiedzeniu do „pukającego stolika" i że za pośrednictwem spirytystycznego *medium* dowiadywali się, o czem właściwie rozprawiał Piekarski na mękach, nie miałbym śmiałości utrzymywać, że to być nie mogło. Jest w Europie pewien mąż bardzo znakomity, o którym puszczono fałszywą pogłoskę, jakoby został uwięzionym z powodów nie mających związku z polityką. I oto — rzecz dziwna — nikt nie twierdził, że to być nie może. Prawdziwa reputacja człowieka, tj. nie to, co o nim **mówią**, ale to, co o nim **myślą** w jego ojczyźnie, wychodzi na jaw przy takich sposobnościach.

W obecnej chwili zresztą na samą wzmiankę o kryminale, niepokoi się we Lwowie aż czterdziestu pięciu mężów — z których jeden w tej chwili siedzi przy mojem biurku i pisze „Kronikę lwowską". Można być dyrektorem instytucji kredytowej, albo nie być nim, można dopuścić się nadużyć, lub nie — wszystko to zależy od wolnej woli. Ale można być niewinnym, jak nowonarodzone dziecko, a mimo to być skazanym na dwa miesiące siedzenia w sali sądowej, w charakterze przysięgłego, i to w najpiękniejszej porze roku — tutaj już nie rozstrzyga wolna wola, ale ślepe fatum. Co się mnie tyczy, pociesza mię ta okoliczność, że redaktorom *Gazety Narodowej* i *Gazety Lwowskiej* grozi wspólny los ze mną. Wszak zdarza się, że człowiek podpala własne obejście, byle i sąsiad poszedł z dymem. Almanzor jeździł po dżumę do Grenady, aby dokuczyć Hiszpanom, i umarł z uśmiechem na ustach. Zobaczymy, czy kronikarz nie potrafi stać się równie godnym tego, ażeby kto o nim napisał baladę!

Powie kto może, że wszystko to świadczy o barbarzyńskich instynktach w dziennikarstwie lwowskiem — cóż, kiedy cywilizacja w istocie robi u nas bardzo powolne postępy, a nawet cofa się wstecz po części. Najpierw oto muza dramatyczna niemiecka, niegdyś samowładna pani w gmachu skarbkowskim, obecnie zawitawszy w gościnę nad Pełtew, zmuszoną była szukać przytułku w browarze p. Domsa, gdzie oprócz piwowarów i kanonierów admiruje ją chyba jaki przyjezdny inteligent z Kałusza albo z Brodów. Kultura niemiecka goszcząca na *kilsztoku*, pod *hyclówką*, musiała w istocie czuć okropny *Drang nach Osten*, nim się zdecydowała ponieść despekt podobny. Zapewniają też, że wygląda bardzo mizernie, i że nierównie lepiej słuchać muzyki wojskowej w sali Grzywińskiego „pod bratnią zgodą". Drugim bardzo niecywilizowanym faktem jest to, że dotychczas nie rozpoczęto robót około kolei konnej. Pochodzi to ztąd, iż namiestnictwo przed udzieleniem koncesji zażądało szczegółowych planów i kosztorysów, które nie były gotowe i robią się teraz na prędce. Towarzystwo tramway'owe zrobiło tymczasem przysługę miastu i sobie, zakupując w celu zburzenia go, dom zwężający tak fatalnie wejście w ulicę Żółkiewską. Jest tedy nadzieja, że na przyszły rok będziemy mogli jeździć na raki za rogatkę wagonem, a jeżeli nadto jeszcze i muza niemiecka wyjedzie tam, gdzie raki zimują, i jeżeli inteligencja nasza wydoskonali się w znajomości wielkiego i małego abecadła, wraz z innemi rudymentami uczoności tego rodzaju, będziemy wyglądali wcale po europejsku. Potrzeba tylko, ażeby redakcja *Bandury* (czy *Bandery* — zapomniałem, a nie mam egzemplarza pod ręką) wzięła sobie do serca wszystko to, co powyżej napisano o najwłaściwszej metodzie oświetlania i oświecania, t. j. o stosowności dawania światła z góry — a niemniej pożądanem byłoby, gdyby akademia krakowska zamiast zgromadzać się sama na popularne wykłady o Żywotach Świętych Pańskich, wyprawiła ks. Kalinkę na odpust do Kalwarji, albo na Bielany, a zajęła się „umiejętnościami" mniej nadnaturalnemi. Jakże my tu biedacy, mamy dowiedzieć się czego z dziedziny historji, filologji, lub nauk przyrodniczych, jeżeli najgłówniejszy świecznik w kraju staje na stanowisku szkółki niedzielnej?

Jan Lam.

Zdanie sprawy

z ruchu naukowego Akademji Umiejętności

od d. 3. maja 1878 roku

podane przez

dra J. Szujskiego

Sekretarza jeneralnego.

(Ciąg dalszy.)

Najbliższa zakresu badań antropologicznych komisja **archeologiczna**, pod przewodnictwem dra Łepkowskiego wykazuje w tym roku liczne badania, tak z własnej inicjatywy podjęte, jak dostarczone przez miłośników nauki, zgłaszających się do niej z poszukiwaniami swojemi. Do pierwszych należą A. H. Kirkora badania groty Lisienki pod Czerną, Bołdow stryjskich na gruntach Pelanicy, i Rozchurcza, południowej części Podola po

szym składzie 22 członków została nominowaną przez Zgromadzenie narodowe z 1871, a uzupełnioną przez Mac-Mahona, że zatem **nie daje gwarancji**, iż jej członkowie są przywiązani do instytucyj republikańskich, a tym sposobem apelując do niej. Rada miejska naraziłaby się na niewątpliwe fiasco". Na dzisiejszem więc posiedzeniu uchwalono, ażeby nie apelować do Rady stanu, ale zastrzegając sobie swe prawo kontroli, zażądać jego wykonania przy dyskusji budżetu policji.

Jasną więc rzeczą, że tej sprawie końca niezbyt się łatwo doczekać. Przyjaciele jednak Rady miejskiej jak zresztą bardzo liczne różne osobistości i grupy, którym ta sprawa leży na sercu, rozmyślnie ją mięszali ze sprawą powrotu Izb do Paryża, a to tem więcej, im więcej przybywało zwolenników tego powrotu. Była to nie zła taktyka, bo rekrutowała siły tych ostatnich na korzyść uprzedniego załatwienia sprawy owej kontroli, czyniąc ją warunkiem do reorganizacji policji a przez to samo i do owych praw gwarancyjnych, bez których ociężalsza część parlamentu obawia się powrócić do Paryża.

Otóż tę taktykę bardzo zręcznie zaczęto rozbijać i już prawie rozbito. Wytłumaczono bowiem przez 2 a 2, 4, że powrót Izb do Paryża a spór ów wraz z reorganizacją policji, tą są sprawy od siebie całkiem niezawisłe; że reorganizacji policji domagała się Rada miejska już dawno, i wprzódy, zanim chodziło o powrót Izb; że zatem tak do tej reorganizacji jak i do przenosin parlamentu przystąpić należy bez zwłoki i bez łączenia obydwóch tych spraw razem. — Te rozumowania półurzędowe doskonale prosperują. Parlament widzi dobre szanse tak mu upragnionych gwarancyj, a Rada miejska zbita nieco z tropu, spodziewa się po troszę, że przy owej reorganizacji zdobędzie choć w części kontrolę. Prawdopodobnie zaś, gdy parlament do Paryża powróci, i gwarancje i reorganizacje i kontrole pójdą sobie ad acta; pierwsza, jako zupełnie zbyteczna, dwie drugie, jako dla wielu bardzo niewygodne.

Mowa posła Czerkawskiego

z dnia 12. bm. w sprawie wydziału lekarskiego w uniwersytecie Lwowskim.

Dnia 18. kwietnia br. stawiono z tej strony Izby wniosek (Hausnera): wezwać rząd, aby przystąpić do założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Wniosek ten przekazano komisji budżetowej, która następnie za przyzwoleniem Izby odstąpiła go komisji edukacyjnej. Dziś Izba ma przed sobą rezultat narad tejże komisji w formie wniosku nowego. Zaraz na pierwszy rzut oka pokazuje się, że połączono tę sprawę z inną, mianowicie z wnioskiem szanownego posła dziekana Pflügla, który podobnej potrzebie zawdzięcza swój początek, acz opiera się na innych niż u nas stosunkach. Nasamprzód nie mogę pominąć, bym nie uznał tu jawnie życzliwości szanownej komisji i jej sprawozdawcy (Beera), albowiem tak z uchwały komisji, jak z wywodów sprawozdawcy wynika, że bynajmniej nie myślą kłaść życzeniom naszym zapory na zawsze. A jednak wniosek komisji ujęty w formę, która jak z jednej strony co do niejasności nic do życzenia nie pozostawia i otwiera życzeniom naszym widoki chyba w nieokreślonej przyszłości, tak z drugiej strony po bliższem rozpoznaniu nie pozwala się łudzić, że z założeń, mieszczących w sobie ustępstwa, komisja wcale nie doszła do tych konkluzyj, które koniecznie z nich wynikają. Co więcej, wniosek ten świadczy, że komisja zeszła z dawniejszego w tej sprawie stanowiska Izby i wyraża zapatrywanie nietyle stanowcze i ścisłe.

Przed laty trzydziestu, w r. 1848, rozpoczęło się powszechne szturmowanie instytucyj ówczesnych, któremu uległy także dawniejsze chirurgiczne zakłady naukowe. Nie zatajam sobie słuszności przeciwieństwa względem tego rodzaju zakładów naukowych, ale rozumie się samo przez się, że skoro zwinąć je miano, rząd i całe społeczeństwo powinny były stworzyć w ich miejsce coś innego, coby czyniło zadość zarówno wymaganiom nauki, jak potrzebom ogółu. Że przez proste a nagłe zniesienie ich powstanie w całym organizmie tak nauki jak instytucyj publicznych niebezpieczna szczerba, to jak się zdaje, wówczas przeczuwano i uznawano. Już pierwsze o zniesieniu rozporządzenie z r. 1848 spotkało się z silnem oporem stron interesowanych, tj. ludzi odnośnego stanu i powołania. Ale i później rząd długo się wahał, zanim przystąpił do rzeczywistego zniesienia; zwinięto natychmiast tylko zakłady medyczno-chirurgiczne w Lublanie, Wiedniu i Pradze, a minęło półtora dziesiątka lat, zanim uczyniono to w Gradcu i Inszpruku; zakład lwowski zaś uległ temu przeznaczeniu dopiero na początku bieżącego dziesiątka lat. Jest to znak, może nawet dowód, iż w łonie nawet samego rządu przeczuwano, że zniesienie tych zakładów bez zastąpienia ich czemś innem, jest krokiem niebezpiecznym. Izba poselska także nigdy sobie tego nie zatajała. Dowodem tego rezolucja z dnia 24. marca r. 1870, wzywająca rząd, aby przystąpił do zamienienia wówczas niezwiniętych jeszcze zakładów medyczno-chirurgicznych we Lwowie, Ołomuńcu i Salcburgu na formalne fakultety medyczne; a gdy to się stało, Izba wezwała rząd w r. 1874, aby powstrzymał się z zniesieniem tych zakładów, dopóki nie zapadnie ostateczne postanowienie co do ich istnienia nadal lub zastąpienia czem innem. Nie powiodło się jednak nakłonić rząd do jakiejkolwiek w duchu dodatnim inicjatywy; zniósł nakoniec te zakłady, nie tworząc w ich miejsce nic innego, i powstało to, czego się lękano, powstała szczerba w systemie edukacji publicznej, szczerba w szeregach lekarzy, na którą coraz głośniejsze odzywać się poczęły skargi.

Na dowód, ile sprawiono złego, niech posłużą daty, których sam rząd dostarczył komisji. W 5 latach od r. 1872—1877 liczba doktorów medycyny urosła z 3285 do 4013, tj. o 427 czyli o $22^{16}/_{100}$ proc. Jest to więc co prawda niejaki przyrost. Natomiast liczba chirurgów spadła z 3718 do 3291, tj. o 728 czyli o $11^1/_2$ proc. W ogólności jest wprawdzie przyrost służby lekarskiej o 302 osób czyli o $4^3/_{10}$ proc., ale wobec szybkiego przyrostu ludności jest to raczej ubytek i niebezpieczny symptom, czego ludność ma spodziewać się na przyszłość co do opieki lekarskiej. Uwzględniwszy nadto, że z ogólnej liczby 7304 lekarzy przypada 273 na samą Dolną Austrję, tj. $6^3/_{10}$ proc. czyli piętnasta część, przekonacie się jak mały procent przypada na inne kraje koronne.

Jedno tylko panuje zdanie, że liczba służby lekarskiej w całem państwie jest niedostateczna, i wszyscy przemyśliwają nad zaradzeniem temu brakowi na przyszłość. Pod tym względem zdania rozchodzą się w dwojakim kierunku i znalazły swych reprezentantów także w komisji, jak się okazuje z samego wniosku. Jedni mniemają, że zaradzi się niedostatkowi reorganizacją publicznej służby sanitarnej, a to ustanowieniem lekarzy powiatowych i gminnych. Na to tyle tylko nadmienię, co powiedziano także przy wniesieniu naszej rezolucji, że do przeprowadzenia tej pożądanej co prawda reorganizacji zabraknie właśnie sił lekarskich. Niedostatkowi temu można zaradzić nie inaczej, jak tylko wykształceniem zastępu lekarskiego, a więc utworzeniem właściwych medycznych zakładów naukowych.

Mówią, że teraźniejsze medyczne zakłady naukowe, mianowicie fakultety, z roku na rok mniej licznie są zwiedzane, i wnioskują z tego, że pomnożenie ich wyludnieje. Tak nie jest. Mniejsza frekwencja tłómaczy się głównie tem, że młodzież uboższa nie ma na podróż i pobyt w stolicy, usuwa się ku innym zawodom, bo stosunki majątkowe nie pozwalają obierać fakultetów medycznych. Gdyby medyczne zakłady naukowe miała w pobliżu, znaczny procent młodzieży poświęcałby się tym naukom tak koniecznym i pożytecznym. Jak mało n. p. fakultet wiedeński czyni zadosyć powszechnej potrzebie, pokazuje się już z wykazów statystycznych: na 470 młodzieży cislitawskiej jest tu 429 zalitawskiej; dodawszy, że jest jeszcze 100 z Niemiec, przekonamy się, że liczba młodzieży cislitawskiej, która zwiedza fakultet wiedeński i na którą dla Cislitawii liczyć można, nie jest bardzo wielka. Z tej liczby zaś część znaczna nie może poświęcić się służbie lekarskiej na wsi, mianowicie młodzież żydowska, która dla usposobienia i przesądów naszej ludności wiejskiej nie znalazłaby do niej przystępu.

Jakkolwiek tedy stwierdzona jest zasada, że trzeba pomnożyć medyczne zakłady naukowe, czynią jednak przedewszystkiem zarzut, że nie można przecież wszędzie zakładać fakultetów medycznych, które z natury swej należą tylko do uniwersytetów, a ponieważ n. p. w Ołomuńcu i Salcburgu nie ma uniwersytetów, więc też nie można tam zakładać fakultetów. Naprzeciwko temu poruszono w komisji myśl specjalnych medycznych zakładów naukowych, które mojem zdaniem powinnyby być zakładami wyższemi. Sprawozdanie komisji utrzymuje wprawdzie, że komisja nie umiała zdać sobie jasno sprawy co do organizacji takiego, jak mówi sprawozdanie, drugorzędnego zakładu specjalnego. A jednak nie powinno to przeszkadzać, żeby komisja, która co prawda sama nie jest komisją znawców, poruszyła tylko myśl, a rządowi pozostawiła resztę troski, wzywając go, aby rozważył, czy takiemi zakładami nie możnaby zaradzić potrzebie. Ale komisja nie czyni tego, mojem zdaniem niesłusznie. (Dok. n.)

Interpelacja polskich posłów

w sprawie nasyłania obcych urzędników.

Na posiedzeniu Izby posłów z dnia 14. bm. wniósł poseł Kozłowski (nie jak mylnie doniesiono p. Zborowski) następującą interpelację do p. ministra finansów:

Na 443 posiedzeniu z 21. kwietnia 1879, poseł Kozłowski na podstawie otrzymanych doniesień zwrócił uwagę JEksc. p. ministra finansów na tę niewłaściwość, że do ukończenia robót katastralnych celem regulacji gruntowego podatku, a szczególniej do reambulacji, bywają w Galicji używani ludzie, nie władający żadnym z krajowych języków, pomimo że w urzędowaniu swem są zmuszeni do nieustannych, a bezpośrednich stosunków z ludnością, znającą tylko krajowy język.

Równocześnie podniesiono szkodliwe skutki, jakie właścicielom, regulacji podatku gruntowego ulegającym, zagrażają z niedostatecznego porozumienia z urzędującemi organami.

Na to JEksc. minister finansów na tem samem posiedzeniu odpowiedział jak następuje: „Jeżeli urzędników z innych prowincyj, których się tam nie użyło, posyła się do Galicji, stało się zawsze tylko z takimi, którzy władają jednym ze **słowiańskich** języków, i są przeto w stanie porozumieć się z ludnością i zadaniu swemu zupełnie odpowiedzieć" — i dodał że nie wierzy, ażeby jakie pod tym względem skargi były uprawnione.

Według wiarygodnie stwierdzonych doniesień, pomiędzy urzędnikami w Galicji urzędującymi, a z innych prowincyj posłanymi, znajduje się spora liczba takich, którzy nie są w stanie przemówić zrozumiale do miejscowej ludności, ani też jej rozumieć. Szczególniej zaś donoszą z zupełnie wiarygodnego źródła, że w rzeszowskim okręgu są zatrudnieni urzędnicy, którym mniemano ułatwić wykonanie ich czynności tem, że wręczono im autografowane polsko-niemieckie spisy wyrażeń, prawdopodobnie mogących być użytemi w urzędowaniu, albo że w gminie Chyżne urzędnikowi takiemu dodano tłamacza, aby mu umożliwić porozumienie się z ludnością.

Zważywszy że wbrew powołanego twierdzenia JEksc. p. ministra finansów skargi ludności w tym kierunku są zupełnie uzasadnione;

zważywszy, że sprawa tak bardzo ważna ze względu na opodatkowanie i ze względu na stan własności, ponieważ prace pomiarowe mają, tworzyć część integralną ksiąg hipotecznych, nie może być wystawioną na niebezpieczeństwo, jakie musi za sobą pociągnąć niemożność porozumienia się z urzędującemi organami;

zważywszy wreszcie, że w Galicji znajduje się dostateczna liczba fachowych kandydatów, do takich robót uzdolnionych, i wszelkie mających kwalifikacje —

zapytują podpisani:

Czy JEksc. p. ministrowi finansów wiadomo, że pomiędzy urzędnikami wysłanymi do Galicji z innych prowincyj do robót przygotowawczych podatku gruntowego, a szczególniej w okręgu szacunkowym rzeszowskim, znajdują się tacy, którzy nie są w stanie porozumiewać się z ludnością, i jakie środki JEksc zamierza przedsiębrać, aby temu skutecznie zapobiedz?

Wiedeń 12. maja 1879.

Podpisano: Kozłowski, Ruczka, Baum, Włodek, Konopka, Horodyski, Rylski, Chrzanowski, Zborowski, Dzwonkowski, Gniewosz, Bodyński, J. hr. Krasicki, Tyszkiewicz, Alf. Czajkowski, Jaworski, Cieński, Rydzowski, Chełmecki, Petrowicz, Mendelsburg, Smarzewski, Grocholski, Kabat, J. Czajkowski, Kaczała, Dunajewski, Bartoszewski.

Wiedeń, 15. maja. (459 posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa.)

Plener przedkłada sprawozdanie komisji **budżetowej** o dorocznem **sprawozdaniu komisji kontroli długu państwa**, z wnioskiem o przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenia, z wyrażeniem uznania sumiennej i gruntownej pracy, tudzież z wezwaniem, aby na przyszłość w wykazie zaległości każdego półrocza osobno umieszczać zaległości procentów dawniejszych, po koniec roku 1867.

Wniosek powyższy uchwalono z poprawką **Kajserfelda**, aby zastosować na przyszłość wykazy półroczne do rozporządzeń zawartych w budżecie długu państwowego.

Wnioski komisji o **reformie w urządzeniu ksiąg gruntowych**, aby takowe zgadzały się zawsze z katastrem, uchwalono bez zmiany.

Z porządku dziennego nastąpiła prośba mieszkańców powiatu Starożyńskiego na Bukowinie o uchwalenie noweli do ustawy z d. 19. lipca 1877 o ograniczenie lichwy.

Rydzowski doradza uchwalenie noweli odnoszącej się do skutków prawnych interesów zawartych także jeszcze przed rokiem 1877. Szczególniej przemawia za tem, ażeby prawo wydawania wekslów miały tylko firmy protokołowane, albowiem jest to najdogodniejsza forma szerzenia się lichwy.

Izba odstąpiła petycję do **uwzględnienia** rządowi, z wezwaniem o obmyślenie jak najrychlej środków przeciw lichwie, dawniej zapowiedzianych.

Następnie przekazano do uwzględnienia rządowi petycję gmin styryjskich o opiekę nad zdrojowiskami leczniczemi, z wezwaniem o przedłużenie w tym przedmiocie projektu ustawy.

W końcu uchwalono na wniosek bar. **Tinti** rezolucję wzywającą rząd, aby przedłożył projekt zmiany § 55 ustawy wojskowej, z dnia 5. grudnia 1868 roku, celem ustanowienia taksy wojskowej.

Naostatek odpowiedział minister finansów **Pretis** na dawniejszą interpelację **Pfejfra** względem zniesienia egzekutorów podatkowych, i na interpelację **Heilsberga** względem uczestnictwa opodatkowanych przy przeprowadzaniu prac katastralnych. Co do pierwszego minister usiłował dowieść, że instytucja egzekutorów podatkowych okazała się doświadczeniem wielu lat jako rzecz dobra — a co do drugiego, że postępowanie w sprawie przeprowadzenia oszacowania gruntów zgadza się z przepisami prawa i rezolucją Izby z d. 29. lutego br.

Poczem prezydent zawiadomił Izbę, że uroczyste zamknięcie Rady państwa nastąpi w sobotę w południe.

Praga 15. maja. Na posiedzeniu klubu **młodoczeskiego** we środę zagaił Juljusz **Gregr** rozprawę w przedmiocie pojednania z Niemcami oświadczeniem, że rozpoczęte rokowania nie mają bynajmniej celu osiągnięcia drobnostkowych koncesyj za cenę wstąpienia Rady państwa, ale dążą do trwałego pojednania obu narodowości. Edward **Gregr** zgadza się na pojednanie z Niemcami, ale żąda aby **odroczyć rokowania aż do ukończenia nowych wyborów**, i ostatecznego ugrupowania się stronnictw. Po dłuższej ożywionej rozprawie, sformułował Juljusz **Gregr** warunki pojednania Czechów z Niemcami, od którego zdaniem jego przyszła pomyślność Czech zależy, w następujących punktach: Zupełne równouprawnienie obu narodowości na uniwersytecie, utworzenie w sejmie dwóch osobnych kuryj **czeskiej i niemieckiej** z zupełną autonomją rozstrzygania spraw własnych każdej narodowości, rozdział powiatów czeskich od niemieckich i zaprowadzenie w czeskich języka czeskiego w urzędach. Utworzenie przy wyższych instancjach **senatów czeskich**, równouprawnienie Czechów przy rozdawaniu zasiłków państwowych i fundacjach. Sprawę prawno-polityczną pominięto umyślnie w powyższym programie, ażeby nie dało to powodu wmięszania się feudalnemu stronnictwu hr. Clam-Martinitza i udaremnienia rokowań. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Narodowe liberalne stronnictwo przekonało się z doświadczeniem lat ostatnich, że nie można myśleć o pożytecznym rozwoju konstytucji, dopóki skutkiem zagwarantowanego i praktycznie przeprowadzonego równouprawnienia języków spór narodowościowy nie zostanie usunięty."

• Znana z treści rezolucja klubu staroczeskiego opiewa dosłownie jak następuje:

„Klub czeski, uznając zupełnie za rzecz właściwą i potrzebną, aby o sprawach politycznych, zwłaszcza zaś obecnie względem stosunku narodu czeskiego do Rady państwa, ile możności jak najpowszechniej rozprawiano; oświadcza, iż w wspólnym całego narodu interesie niezbędnem jest prowadzenie rozpraw na zgromadzeniach w takim duchu i w takim kierunku, iżby ostateczna decyzja co do kwestji obesłania lub nieobesłania Rady państwa pozostawioną była ogółowi wszystkich z wyboru pochodzących posłów czeskich, i że byłoby niewłaściwem a w pewnych razach nawet szkodliwem nakładać na nich jakiekolwiek zobowiązania."

Czeski klub wspólny prawnopolityczny rozesłał wszystkim okręgom wyborczym formularz rezolucji przeciw **bezwarunkowemu** wstąpieniu do Rady państwa. Stronnictwo **Riegera** życzy sobie nominacji hr. Jana Haracha na ministra czeskiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

Dalszy ciąg socjalistycznego pisemka *Listok Zemli i Woli*, następujące zawiera według *Czasu* ustępy:

VI. Artykuł p. n. **Fomin**, jest dokończeniem rozpoczętego w poprzednim numerze *Listka*, opowiadania o znanym nam z dzienników rosyjskich wypadku w Charkowie, gdzie Fomin, wraz z kilku towarzyszami, usiłował zbrojną ręką uwolnić wywożonych w głąb Rosji trzech uczniów uniwersytetu Charkowskiego, przy czem zabito jednego żandarma. Urywek ten zawiera szczegóły nieznane, dowodzące, że towarzysze Fomina uciekali się do podstępu, aby go uwolnić z więzienia, brzmi zaś tak:

...Upłynęło dwa miesiące... (od czasu uwięzienia Fomina)

Rewolucjoniści rozpoczęli traktowania z sekretarzem biura więziennego Szaposznikowym, aby im sprzedał blankiet jenerała żandarmerji Kowalińskiego, według którego wypuszczani bywają z turmy więźniowie polityczni do indagacji. Rewolucjoniści ułożyli sobie, że dostawszy blankiet i podrobiwszy na nim podpis Kowalińskiego, przebrani za żandarmów przyjdą do więzienia i tym sposobem wyprowadzą Fomina, aby mu ułatwić ucieczkę. Przyrzekli tedy Szaposznikowi że w razie sumiennego spełnienia ich zleceń zapłacą mu 200 rubli, w razie zaś zdrady czeka go śmierć. Szaposznikow zgodził się na to i w kilka dni żądany blankiet dostarczył. Rewolucjoniści sfałszowali podpis i 20. października dwaj mniemani żandarmi przyszli do biura więziennego po Fomina. Ponieważ właśnie przed niedawnym czasem zasilony był skład komendy żandarmskiej w Charkowie wielu nowymi żołnierzami, zjawienie się zatem w więzieniu dwóch nieznajomych żandarmów nie powinno było wzbudzić podejrzenia. Ale zdrajca Szaposznikow zanim jeszcze zawarł umowę z rewolucjonistami, doniósł był o wszystkiem do zarządu komendy żandarmów, przy którego też pomocy dostał blankiet dla wręczenia rewolucjonistom. W więzieniu tedy została urządzona zasadzka. Aby zasłonić Szaposznikowa przed zemstą rewolucjonistów, policja obmyślała zasadzkę tak, aby wydanie się podstępu rewolucjonistów zdawało się prostym wypadkiem. Gdy mniemani żandarmi przyszli do więzienia i oddali dozorcy blankiet ten udał, że niedomyśla się niczego i posłał po Fomina. Tymczasem w tejże samej chwili zjawiają się dwaj prawdziwi żandarmi i oddają dozorcy więzienia drugi blankiet taki sam jak tamten. „Licho wie, co to jest takiego: czterech żandarmów przychodzi po jednego Fomina"!... zawołał niby zdziwiony dozorca, i w jednem mgnieniu oka fałszywi żandarmi zostali ujęci i rozbrojeni...

Tegoż dnia policja charkowska, zarządziła kilka aresztowań i rewizyj. Między innymi został aresztowany student Jefremow, u którego fałszywi żandarmi mieszkali. Pieczątki na czapkach żandarmskich wydały policji, że dwa uniformy żandarmskie pochodziły z Kijowa, zkąd wniosła, że i owi ludzie, którzy chcieli przekupić Szaposznikowa, musieli ztamtąd przyjechać. Dla tego też Szaposznikow, otrzymawszy hojne wynagrodzenie za zdradę, posłany został natychmiast do Kijowa, dla wyszukania winnych.

Takie były preludja dramatu, który odbył się w Charkowie d. 21. lutego.

Już na tydzień przed otwarciem posiedzeń sądu, całe miasto było przekonane, że Fomin zostanie skazany na śmierć. Prezes sądu polowego mówił swym znajomym, że Fomin niezawodnie będzie powieszony. Na dwa dni wszakże przed wyrokiem, zaczęły krążyć innego rodzaju pogłoski i mówiono, że sąd otrzymał rozkaz nie skazywać Fomina na śmierć w żadnym razie.

Dnia 21. lutego o godzinie 8-mej pod silną strażą przewieziono Fomina z turmy do gmachu sądowego. Natychmiast zamknięto całą dzielnicę miasta, przyległą temu gmachowi. Na wszystkich przyległych ulicach urządzono rogatki i postawiono przy nich oddziały żołnierzy, któremi też przepełniony był cały podwórzec sądowy.

Co Fomin mówił w sądzie i co mówili świadkowie — opisane było w dziennikach legalnych. Wiadomo, że uczestników sprawy nie wydał ani jednem słówkiem.

Od czasu do czasu policja rozpędzała tłumy gromadzące się w niezmiernej liczbie przy każdej rogatce. Było to w pierwszym dniu sądu. Drugiego dnia tłumy te jeszcze wzrosły wdwójnasób. Po skończeniu sądu, Fomina posadzono do karety i nałożywszy drogi powieziono najdalszą i najmniej ludną ulicą.

„Oszukano nas!... oszukano!... ktoś krzyknął śród tłumów — powieziono go innemi ulicami!..."

Zniecierpliwiony tłum połamał wnet rogatki i przebojem rzucił się do placu Pawłowskiego. Wojsko i policjanci stracili przytomność... Niejeden szturchaniec, niejeden siniak dostał się im od rozjuszonych tłumów — ale nie protestowali wcale.

Ci, którzy zdołali dobiedz w czas do placu Pawłowskiego, następujący ujrzeli obraz:

Przodem pędził powóz otwarty, w którym stali oficer żandarmski i policjant, machając obadwaj zajadle, na lewo i na prawo obnażonemi pałaszami. Za powozem mknęła kareta, w której siedział Fomin z trzema żandarmami, a w około niej 50 konnych ułanów z obnażonemi szablami.

Szczególny ten konwój przemknął jak błyskawica wśród tłumów i wnet znikł na zawrocie ulicy.

Fomina zamknięto w więzieniu.

VII. Trzy artykuły p. n. *„Kronika aresztów"*.

Art. 1.

W Moskwie z 6 na 7 marca o godz. 2giej w nocy przed gmachem Akademii petrowskiej stanął oddział żandarmów pod dowództwem 8 oficerów, zapełniając sobą cały plac, przyległy akademii.

W tym właśnie czasie u dyrektora akademii był bal. Spostrzegłszy w oknach rzęsiste oświetlenie a nie znając jego powodów, żandarmi posłali część komendy do gmachu, żądając objaśnień o przyczynach tak późnego zgromadzenia. Niewiadomo co zaszło u dyrektora. Mówią, że w początku bardzo się przeląkł, a potem obraził i oświadczył, że skarżyć się będzie ministrowi. Ale dowiedziawszy się, że rewizja nie będzie u niego, tylko u studentów, uspokoił się, dał żandarmom do pomocy dwóch subinspektorów, i puścił się wraz ze swymi gośćmi dalej w tańce.

Żandarmi podzielili się na trzy grupy. Pierwsza umieściwszy się w 7 sankach udała się do daczy (willi) Fiwejskiego, gdzie mieszkali studenci Małyszew, Prugawin i Anzemirow. Pierwszym manewrem żandarmów było, jak zawsze w podobnych razach, chwycić co prędzej rewidowanych za obie ręce, i niepuszczając do końca, szukać we wszystkich kątach broni i papierów. Po rewizji wszyscy trzej zostali aresztowani i uwięzieni do Moskwy.

Drugi oddział żandarmów, złożony z 25 żołnierzy i 2 oficerów wraz z jednym pod-inspektorem udał się do studenta Łazarewa a potem do jego kolegi Łomoszy. Ani tu ani owdzie rewizja nic nie wykryła, nie aresztowano więc ich, tylko wzięto zapewnienie pisemne, że nie wyjadą z Moskwy bez pozwolenia specjalnego.

Trzeci oddział pojechał do gospody Błahoskłonnego, do mieszkania studentów Morozawa i Woltera. Tu znaleziono byłego studenta Petrowskiej akademii Kirijakowa, tylko co przybyłego z Petersburga, tudzież przytrzymano studenta Lucernowa, który zjawił się był tu w czasie rewizji. Kirijakowa i Woltera natychmiast wysłano pod silną strażą do więzienia, a żandarmi o 4 w nocy udali się na Pietrowkę, do mieszkania Lucernowa, dla odbycia tam rewizji. Mieszkańcy Pietrowki przebudzili się i mnóstwo studentów zgromadziło się w sieniach i korytarzu mieszkania Lucernowa. Tłum stopniowo się mnożył i wkrótce mieszkanie było jak gdyby oblężone przez studentów, którzy zaczęli się burzyć, głośno drwić z żandarmów i łajać ich. Pod-Inspektor, obecny przy rewizji wyszedł i udając bardzo zmartwionego, zaczął się tłumaczyć studentom, jak ciężkim jest mu obowiązkiem brać udział w tak nieprzyjemnej sprawie. Lecz studenci hałaśliwie przypominali mu wszystkie jego sprawki, dowodząc, że jest szpiegiem. Wyjrzał nieśmiało przezedrzwi oficer żandarmski; mina jego była nadzwyczaj komiczna; był blady, strwożony, drżący—a chciał udawać zucha...

„Kijem go! kijem po łbie!..." dały się słyszeć głosy. Przerażony oficer zaczął mruczeć niewyraźnie tłumacząc się, że jest nie winien, że spełnia tylko swój obowiązek... Zagłuszono go— zamilkł..

Tymczasem żandarmi spieszyli skończyć sprawę i zmykali.. Dwaj oficerowie kłusem prawie przebiegli i wsiedli do karety... Lucernow, otoczony eskortą żandarmów, żegnał się z kolegami.

— „Zepchnąć ze schodów żandarmów!..." dały się słyszeć głosy — i tłum studentów naparł na nich... Lecz zapóźno: żandarmi już byli na dole; porwali na ręce Lucernowa, wsiedli do powozów, i pomknęli galopem.

Skończyło się tedy na hałasie, który się uspokoił wkrótce.

KRONIKA.

Lwów dnia 17. maja.

Maj przypomniał sobie nareszcie znany wiersz Heinego o pączkach i miłości, i wypogodził posępne swe oblicze.

Festyn akademicki. Szereg tegorocznych festynów rozpoczyna jutrzejszy festyn na Wysokim Zamku na dochód akademickich towarzystw. Program jest bardzo urozmaicony. Wstęp na Zamek zdobić będą dwie bramy tryumfalne. Muzyka wojskowa pułku bar. Ringelsheim przygrywać będzie najnowsze utwory muzyczne, a prócz tego wieczorem przy rzęsistem oświetleniu Zamku lampionami i słońcem elektrycznem wykona wielkie ***potpourri***

---

nad Dniestrem, Prutem, Strypą, Cyganką, Niecławą, Dzurynem i Zbruczem, która to klasyczna co do pamiątek przedhistorycznych ziemia mieści wał Trajana, po raz pierwszy przez pana Kirkora (przy pomocy p. Stanisława Grzegorzewskiego) pomierzony i zbadany a dostarczyła niedawno owego tajemniczego skarbu Michałkowskiego, własności hr. Włodz. Dzieduszyckiego. Z polecenia komisji badał pan Umiński wykopalisko w Popówce. Do drugich, za które tu szczególniejszą wyrażamy wdzięczność, policzyć należy poszukiwania pana Przybyławskiego w Horodnicy, p. Adw. Tymienieckiego w okolicach Kalisza, ks. Brykczyńskiego w okolicach Płocka, ks. Siarkowskiego w Kieleckiem. Szczęśliwe porozumienie z Towarzystwem naukowem Toruńskiem i panem Gotfrydem Ossowskim przywiodło komisję do przedsięwzięcia wydawania zbioru: *Monumenta Poloniae praehistorica*, wspartego zaprenumerowaniem 200 egzemplarzy przez to Towarzystwo. Z badań tych, jak niemniej poszukiwań wspomnionego już p. Gotfryda Ossowskiego bogate rezultaty pomnożyły nasze muzeum, którego skatologowania dokonał czł. kom. p. T. Ziemięcki. W zakresie epigrafiki pracował X. kan. Polkowski, p. Z. Badzimiński czytał na posiedzeniach komisji rozprawę: O herbie Krzywasny, p. Hoszowski: O domu Jana Długosza.

W sąsiedztwie postawić możemy na dzisiaj komisję **historji sztuki** w Polsce pod przewodnictwem członka Wł. Łuszczkiewicza, o tyle, że położyła słusznie na pierwszym planie rozpatrzenie się w najstarszych budownictwa i sztuki naszej zabytkach. Członek Łuszczkiewicz przedsięwziął w tym roku badanie kollegjaty Łęczyckiej, katedry w Włocławku i kościoła katedralnego w Płocku, przywożąc ze sobą pomiary i rysunki tych ciekawych zabytków budownictwa. Pierwszy z nich, kolegjata Łęczycka, niezawodnie 1162 r. założona, a więc świadek pamiętnego synodu Łęczyckiego r. 1180, który się odbył w jej murach, znamienita rzeźbionym portalem, śladami forteczności, dwoma absydami, charakterem co do użycia miejscowego materjału odrębnym, prawdziwa relikwia historji i sztuki romańskiej w Polsce, dzisiaj narażona na upadek nieuchronny, zasługiwałaby w wysokim stopniu na pomoc, której samo duchowieństwo dać jej nie może! Akademja spełniła swoją powinność, podnosząc niezmierną wartość i artystyczną cenność tego zabytku. W kierunkach innych komisja zbadała przez członka M. Sokołowskiego autorstwo obrazów Hansa Suesa v. Kulmbach w kościele NP. Marji w Krakowie, czł. kom. p. Popiel dostarczył jej wiadomości dalszych, historji sztuki się tyczących z rachunków Seweryna Bonera, zdawał też sprawę z dokonanej pod jego kierunkiem restauracji kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu. Czł. Szujski podał wiadomość o miniaturowym kodeksie Ewangelji z XI wieku, znajdującym się w archiwum kapituły krakowskiej. Członkowie komisji z kilkoma innemi specjalistami zajęli się wypracowaniem opinji zażądanej przez Wydział krajowy co do wewnętrznej i zewnętrznej ornamentacji gmachu sejmowego rzeźbami i płaskorzeźbami we Lwowie, którą to pracę podjęła akademja tem skwapliwiej, im milszem dla niej było wezwanie do współudziału w pracy pomnikowej, najżywiej kraj nasz i jego stolicę obchodzącej.

Komisja do zadań historji, **literatury** i **oświaty** w Polsce pod przewodnictwem czł. St. **Tarnowskiego**, w kierunku dziejów zakładów naukowych w Polsce przygotowała wydanie statutów Uniwersytetu w redakcjach 1604 i 1724 r. uzupełniając je pojedyńczemi statutami poprzedniemi, o ile organizacji całego uniwersytetu dotyczą. W kierunku badania literatury średniowiecznej: celniejsze kazania Stanisława ze Skarbimierza, dotychczas tylko znane z niedokładnych tłumaczeń; zabytki literackie łacińskie, rzeczy polskich się tyczące z kodeksów Jakóba z Sienna i Piotra z Olkusza przez wydawcę Statutów *Collegii majoris et minoris*: dr. Wład. **Wisłockiego**: *Largum sero, seu de septem vulgaribus consuetudinibus in festo Nativitatis Christi*, zabytek wieku XV. Z literatury polskiej późniejszej wydał dr. Wł. Seredyński z kodeksu udzielonego łaskawie przez ces. bibliotekę uniwersytecką warszawską: niedrukowane dotąd poezje Gawińskiego. Dr. Kulczyński przedstawia zasób tłomaczeń języków klasycznych w krytycznym wywodzie.

W kierunku ważnej pracy **bibljograficznej** prowadził dalej człon. Karol Estreicher prócz kończącego się druku bibljografji XIX. wieku prace przygotowawcze do katalogu chronologicznego i alfabetycznego wieków XVII. i XVIII., które wspólnie z wydanym XVI. wieku złożą się w dawno pożądaną całość. Dr. Wisłocki wydał IV. zeszyt katalogu manuskryptów bibljoteki Jagiellońskiej. Objęcie archiwum i bibljoteki kapitulnej przez X. kan. Polkowskiego pozwoli na ogłoszenie drukiem katalogu tamecznych, pełnych wagi a w części sędziwej starości (X., XI. wieku) zabytków. (C. d. n.)

Nowości na festynie to będzie, że każdy kupujący bilet wstępu za 30 ct. otrzyma według numeru znajdującego się na bilecie podarunek, których znaczna ilość w osobnym umyślnie w tym celu sporządzonym namiocie znajdować się będzie. Bez podarunku bilet pojedyńczy kosztuje 20 ct. Ponieważ pogoda się ustala, jest prawie nadzieja, że Wysoki Zamek, to ulubione miejsce przechadzek dla mieszkańców Lwowa, zapełni się jutro publicznością, dającą zawsze skuteczne poparcie zasługującym na to akademickim instytucjom.

Mianowanie. Lwowski wyższy sąd krajowy mianował kancelistę lwowskiego sądu krajowego Fer. Cwiklińskiego adjunktem tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie.

Utonięcie. Onegdajszej nocy utopiła się w Pełtwi koło targowicy bydła Liba Regenbogen, żona szynkarza pod l. 21 przy ulicy Słonecznej, mająca lat 38, matka dwojga dzieci. Chciała ona prawdopodobnie przejść przez kładkę i wpadła z dość znacznej wysokości do wody głową na dół i w takiej pozycji znaleziono ją wczoraj z rana.

Galicjanie. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* daje nam następujące świadectwo moralności: „Za czytać Galicjanie nie lubią, to rzecz dawno znana. Jeden z nakładców tutejszych, gdym go pytał, dla czego tak mało teraz wydaje, upewniał mnie, że tylko takie książki wydawać może, które mogą mieć odbyt w krajach pod zaborem rosyjskim, w Galicji bowiem najlepsza nawet książka nie znajduje więcej jak trzystu nabywców. Że więc czytać nie lubimy, wiadomo, ale możeby kto myślał, że lubimy słuchać, gdy który z literatów czyta. Przecież to mniejsza fatyga! Gdzież tam. Komitet zajmujący się zbieraniem funduszu na bursę imienia Sapiehy zapowiedział odczyty, mianowicie odczyty pp. Władysława Bełzy, Wilczyńskiego (autora „Kłosów komenanta"), dra Ochorowicza i Józefa Tretiaka. Po trzecim odczycie powiedział sobie komitet „basta," zebrał bowiem z trzech odczytów 27, mówię dwadzieścia siedm guldenów. Gdyby każdy z członków komitetu i prelegentów był złożył po guldenie, byłoby się bez trudów i kłopotów więcej zebrało. Komitet, zajmujący się zebraniem funduszu na szpitalik św. Zofji, myślał, że jemu lepiej się powiedzie, wybaczcie że uprosił p. Sienkiewicza (Litwosa), by miał odczyt. Zdawało się, że choć ciekawość widzenia tak sympatycznego a tak cenionego autora „Listów z Ameryki", „Szkiców węglem," „Hanl" itd. sprowadzi do sali liczniejszą publiczność. Wczoraj był ten odczyt. Gdyby nie kilkadziesiąt *gratis* rozdanych biletów, byłaby sala pustą."

Z przedmieścia. Mieszkańcy ulic Na Rurach i Zielonej przekonują się, że przedmieście to, dawniej jedno z najzdrowszych i najprzyjemniejszych, położone wśród ogrodów obok uroczej Pohulanki, dziś niezdrowemi zatrute jest wyziewami. Owoż sprawdzono, że w realności należącej obecnie do Wydziału krajowego na Szumanówce, znajduje się stawek od niepamiętnych czasów niewyczerpany. Ze zbiornika tego zgnilizny i kału woda odpływa wzdłuż ulicy Rury. Robiono w tym względzie już uwagę Wydziałowi krajowemu, który niestety nie widzi się obowiązanym do utrzymania czystości.

Bibljoteki historycznej, wydawanej nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie, opuścił prasę zeszyt 157, w którym ukończony został druk Dziejów polskich Ryszarda Reppla.

W teatrze koncert p. Barcewicza, ze współudziałem p. L. Marka. Ażeby dać poznać grę tego znakomitego artysty szerszej publiczności, ceny miejsc zostały do połowy zniżone. Program zaś jest przeważnie klasyczny, ale w tem znaczeniu, że arcydzieła mistrzów, które obejmuje, są nietylko uczone ale zarazem porywająco piękne. Obok bowiem Brahmsa-Joachima, mamy usłyszeć Koncert (E. moll) Mendelsohna (Allegro, Andante i Finale); Balladę i Polonez (ale w całości) Vieuxtemps'a; Ciaccone (D. moll) Bacha, na same skrzypce, i Legendę Wieniawskiego. Pomiędzy Polonezem a Ciacconą będzie dana 2-aktowa komedja „Patrol nocny" z pp. Fiszerem i Ładnowskim.

Jutro w niedzielę także po cenach zniżonych: o godz. 4ej po poł. „Kapelusz słomkowy." o godz. 8ej wiecz. „Panie Kochanku."

Tarnopol. Pan Antoni Lipiński, zaszczytnie znany muzyk, ofiarował w darze tutejszemu Towarzystwu przyjaciół muzyki obfity zbiór cennych dzieł muzycznych, za co wydział tegoż towarzystwa składa łaskawemu dawcy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Tarnopol 15. maja. Wydział Tow. przyj. muzyki.

Moskiewka. W ostatnich dniach kwietnia zastrzeliła się w pewnej restauracji w Odessie w obecności licznych gości rosyjska autorka L. A. Paszkow. Życie jej było szeregiem awantur, głośnych tryumfów i boleśnych rozczarowań. Lydja Paszkow urodziła się w Moskwie i pochodziła z tatarskiej rodziny książęcej. Niepomyślne stosunki zniewoliły jej matkę poświęcić się scenie — wkrótce jednak wyszła powtórnie za mąż. Lydja odziedziczyła po ojcu gwałtowny temperament a była wychowaną prawie po męsku. Do 12 roku życia chodziła w męskim ubiorze a jej namiętnością było polowanie. Kiedy rodzice umarli, poślubiła Lydja swego opiekuna. Lecz już w 19 roku rozłączyła się z mężem. Wówczas gromadziły się na jej salonach pierwszorzędne wielkości literackie Rosji. Wkrótce wyszła amazonka powtórnie zamąż i wyemigrowała za Ural, gdzie cały rok przepędziła w stepowem zaciszu. Mąż jej Paszkow został mianowany dyplomatycznym agentem w Egipcie, a Lydja stała się gwiazdą kolonji europejskiej w Kairze. Na pierwszym balu olśniła pięknością swą Kedywa do tego stopnia, że zaprosił ją wraz z mężem do swego stołu, czego dotąd nie bywało. Dwór Kedywa znudził prędko piękną Lydję i ogarnęła ją gorączka podróżowania. Jaffa, Jeruzalem, Damaszk, góry Libanu i ruiny Palmyry stały się ulubionemi jej miejscami. Zimę przepędzała w Mentone. Jeździła na spacer do Rzymu lub do Neapolu. Pisała powieści („Wiera Glinskaja," „Israëlite" i t. d.), świadczące o talencie autorki. W roku 1877 wybrała się w podróż naokoło świata, zwidziła Brazylję, Chiny i Japonię, a w roku 1878 przybyła na Konstantynopol do Odessy. Mąż i wszyscy krewni opuścili awanturnicę a miljony, które posiadała, rozprószyły się na wszystkich końcach świata. Ostatnim aktem tego dramatu była okropna nędza, a epilogiem samobójstwo, którego ta typowa Moskiewka dokonała z teatralnym efektem, w restauracji. wśród gwaru ludzi.

Dr Bernard Wolff umarł przed kilku dniami w Berlinie, przeżywszy lat 60. Nieboszczyk był założycielem biura telegraficznego i dziennika *National Ztg*. Biuro telegraficzne Wolffa przeszło na własność towarzystwa akcyjnego „Continental-Telegraphen", które osiąga obecnie bardzo znaczne zyski i pomiędzy innemi biurami, jak „Havas" w Paryżu i „Reuter" w Londynie, zajmuje pierwsze miejsce. — Wolff był do ostatniej chwili jednym z najgłówniejszych akcjonarjuszów tej spółki, chociaż już od dość dawna nie zajmował się wcale kierownictwem biura. Prócz tego Wolff założył w r. 1848 polityczny dziennik *Nat. Ztg*, którego właścicielem był do ostatniej chwili, redakcją jednak od kilku lat nie zajmował się osobiście. Wolff zostawił bardzo znaczny majątek. *Nat. Ztg* przeszła na własność synowca zmarłego, dr. Salomona, który od kilku lat był naczelnym redaktorem tego pisma.

Meteor. Amerykański Dziennik *Wictoria Weekly Stand* donosi, że właściciel fermy w Covingtonie, Gover, zabity został niedawno spadającym z obłoków kamieniem meteorycznym, i to w mieszkaniu w łóżku. Meteor przebił dach, następnie sufit, zabił nieszczęśliwego i roztrzaskał łóżko, poczem jeszcze przebił podłogę i ugrzązł w piwnicy na 4 stopy w ziemi. Meteor ważył 20 funtów.

Na Wezuwjusz będzie można od 1. sierpnia jeździć koleją, którą już zaczęto budować według systemu szwajcarskiego kół zębatych.

Kawa i piwo. Europa potrzebuje 8,500 000 cetnarów kawy. Najmniej piją jej w opływającej w wódkę Rosji, gdzie na jednego mieszkańca przypada zaledwie 1/5 funta; najwięcej zaś w Belgji, gdzie jeden mieszkaniec potrzebuje 9 funtów. Na jednego Austrjako-Węgra przypada 1 1/2 funta. Wszystko to jednak jest niczem w obec statystyki piwa, które wypija Bawarczyk. Tam przypada 284 liter na głowę, czyli raczej na gardło. W starożytnej Norymbergji wypada na jednego człowieka 401 liter, w klasycznem Monachium 470 a w malowniczym Ingolstadzie 1.000 liter. Bagatela!

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." z d. 15. bm. Licytacje. Realność pod l. 17 w Bykowie (powiat Przemyśl). Cena wyw. 2835 złr. — Realność pod l. 70 w Cieniawie (powiat Rożniatów). Cena wyw. 350 złr. — Realność pod l. 58 w Wolswinie (powiat Sokal). Cena wyw. 500 złr. — Realność pod l. 21 w Dobrzanach (powiat Szczerzec). Cena w. 1250 złr. — 2000 złr. na realności pod l. 332 w Wieprzu (powiat Andrychów). Wadjum 1 proc. — Realność pod l. 60 w Markowiźnie (powiat Sokołów). Cena wyw. 300 złr. — Realność pod l. 69 w Dornfeldzie (powiat Szczerzec). Cena w. 5250 złr.— Realność pod l. 81 w St:utynie (powiat Rożniatów). Cena w. 600 złr. — Realność pod l. 101 w Staniczewskiem (powiat Sokołów). Cena w. 940 złr. — Realność pod l. 190 w Tłumaczu. Cena wyw. 300 złr. — Realność pod l. 60 w Chlebowicach (powiat Bóbrka) Cena wyw. 300 złr.

Konkursa. Dwa stypendja po 72 złr. z fundacji księdza Jana Pitonia, dla krewnych lub pochodzących ze Starego Bystrego. — Jedno galicyjskie miejsce w akademji Marji Teresy w Wiedniu. — Posada zastępcy prokuratora państwa przy sądzie obwodowym w Przeworsku. Płaca 250 złr. — Jedno miejsce w zakładzie ogrodników przy lwowskim ogrodzie botanicznym.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 17. maja (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 8 25 do złr. 9·—, pszenica biała złr. 8 25 do 9·—, pszenica żółta złr. 8 50 do 8 75, ordynarna —·— do —·—, żyto złr. 5·— do złr. 5·30, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 5 — do złr. 5·30, jęczmień pastewny złr. 4 25 do złr. 4·75, owies złr 4 50 do złr. 5·—, groch do gotowania złr. 6·— do złr. 7 30, groch pastewny złr. 4 50 do złr. 5 —, wyka złr. 3 50 do 4·—, bób złr. 8 50 do 9 50, kukurudza stara złr. 5·— do 5 25, kukurudza nowa złr. 4·50 do 4 75, rzepak zimowy złr. 11 25 do 12·—, rzepak letni złr. 10 50 do złr. 11·—, rzepak jesienny złr. 11·— do złr. —·—, lnianka złr. 8 75 do złr. 9 25, nasienie lniane złr. 11·— do złr. 11 50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. —·— do — —, kminek złr. 30 — do 33 —, anyż złr. —·— do — —, anyż płaski złr. 38 – do 40 —.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 25 85, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: markę 57·70, rubel złr. 1·12 1/2 napoleondor złr. 9 36 1/2.

Wiedeń 15. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3320, zabitych wieprzów 208, zabitych owiec 000, jagniąt 1195, żywych owiec 5462, żywej nierogacizny 1451 sztuk.

Cielęta płacono złr. 30·— do złr. 55·—, zabite wieprze złr. 40·— do 48·—, zabite owce złr. —·— do —·—, żywe owce strzyżone złr. 36·— do 48·—, w wełnie złr. —·— do —·— za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary złr. 5·— do 12·—, żywa nierogacizna galicyjska złr. 28·— do 35·—, węgierska złr. 32·— do 37·— za 100 żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Księgosusz. Namiestnictwo ogłasza: Od 1. do 8. maja r. b. ustał księgosusz w Dąbrowicy w powiecie dąbrowskim i w Iwanówce w powiecie skałackim; wybuchł zaś w Bagienicy w powiecie dąbrowskim, w Myszkowcach w pow. husiatyńskim, w Cholerzynie w pow krakowskim i w Kostrzu w pow. wielickim. Oprócz tego panuje zaraza jeszcze w Nizborgu nowym w pow. husiatyńskim; zatem w 5 miejscowościach.

W Cholerzynie w powiecie krakowskim sprawdzono wybuch księgosuszu. Co się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, że z powiatów chrzanowskiego i wadowickiego, jako wcielonych z tego powodu do okręgu zarazy, w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. marca r. b. do l. 4438, ogłoszonego tutejszym okolnikiem z dnia 2. kwietnia r. b. do l. 17.081, nie wolno sprowadzać bydła rzeźnego do Wiednia na targi poniedziałkowe.

Przegląd polityczny.

Lwów 17. maja.

W telegramach znajdzie czytelnik treść wczorajszego posiedzenia obu Izb. Izba panów uchwaliła w ustawie o zarazie bydlęcej zmianę co do okresu przejściowego, ustanawiając go na lat pięć, podczas gdy Izba poselska uchwaliła, aby już po upływie trzech lat wprowadzenie bydła z Rosji zupełnie było wzbronionem. Izba poselska na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu nie zgodziła się z tą zmianą, zatem cały projekt ustawy, która w ostatniej chwili tak wiele czasu Izbie zajęła, spełzł na teraz na niczem.

Pożary powtarzające się niemal codziennie w północnej Rosji i zamieniające w kupy gruzów bogate i ludne miasta, jak Orenburg, Irbit, Uralsk itd., są według urzędowych sprawozdań wynikiem nieszczęśliwego przypadku tylko. Przypatrzywszy się jednak z bliska okolicznościom towarzyszącym tym pożarom, oraz wziąwszy na uwagę systematyczną perjodyczność, z jaką się one powtarzają, z konieczności dojść się musi do przekonania, że są one dziełem rewolucjonistów, którzy spodziewają się przez wtrącenie mas ludowych w nędzę, wywołać zaburzenia i krwawą represję, która oburzy jeszcze bardziej umysły przeciw rządowi. Ze zaś tak jest rzeczywiście i ze urzędowe tłumaczenie powodów pożarów jest tylko obrachowane na wystawienie w lepszem świetle przed opinją Europy wewnętrznego stanu Rosji, dowodzi tego najwymowniej nowy ukaz carski, o którym donosi telegram wczorajszy, a na mocy którego stan oblężenia zarządzony ukazem z 17. kwietnia w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odesie, Kijowie i Warszawie, może być stosownie do potrzeby rozciągnięty do całej Rosji. — Ponieważ od miesiąca rewolucjoniści rosyjscy nie dali żadnego widocznego powodu do nowych drakońskich środków, ukaz ostatni, zaprowadzający w całem carstwie teroryzm jenerał-gubernatorów i zastępujący faktycznie wszelkie podstawy prawa samowolą satrapów carskich, należy niewątpliwie przypisać pożarom, w których rząd widzi ukrytą rękę rewolucyjnego komitetu. — Dotychczas przyznać trzeba, że stan oblężenia wydał ten skutek, iż agitacja rewolucyjna pozornie przycichła o tyle, że zamachów nowych nie było od miesiąca wcale. Czy jednak sama represja zdoła stłumić gruntownie chorobę społeczną, którą społeczeństwo rosyjskie jest zarażone, wątpić należy, gdyż przyczyny choroby tej usunąć się dadzą tylko mądrze obmyślanemi reformami, na które rząd carski nie jest w stanie zdobyć się.

Pomimo wewnętrznego swego rozstroju i rzeczywistej słabości, Rosja odnosi na polu polityki zewnętrznej niezaprzeczane sukcesa, które w równej mierze przypisać należy przebiegłości jej dyplomatów jak niedołęztwu i małoduszności gabinetów europejskich. Okazuje się to najoczywiściej w sprawie rumelskiej; jakkolwiek bowiem lord Salisbury i hr. Andrassy uroczyście zaręczali, że władza sułtana nad Rumelją nie zostanie naruszona, że Porta nie zrzecze się prawa zajęcia przesmyków bałkańskich. i że między tem mocarstwem a Rosją nie nastąpiło żadne osobne porozumienie się, w rzeczywistości okazuje się, iż jest wręcz przeciwnie. Nie ulega już bowiem wątpliwości, że wszyscy urzędnicy moskiewscy w Rumelii pozostaną na posadach swych po wyjściu wojsk carskich i objęciu gubernatorstwa przez Aleko-paszę, i że sułtan zrzekł się prawa zajęcia przez wojska swe Ichtimanu, jak zaś dalece ustępstwa te są ważne, świadczy o tem najlepiej fakt, że organ gabinetu angielskiego *Standard* mówiąc o nich przyznaje najotwarciej, że obecnie władza sułtana nad Rumelją jest martwą literą (caput martumu).

Projekt do prawa o nowej organizacji Alzacji i Lotaryngji przedłożony został niemieckiej Radzie związkowej. Według projektu tego stosunek do cesarstwa niemieckiego zdobytych na Francji prowincyj ulegnie wprawdzie pewnej zmianie, ale autonomji nie uzyskają one wcale. — Zmiany zaprowadzone przez nowy statut, są następujące: 1) Naczelny zarząd Alzacji i Lotaryngji nie będzie jak dotąd w ręku kanclerza, ale namiestnika rezydującego w Strasburgu. 2) Przy boku namiestnika będą osobni ministrowie, których naczelnik będzie sekretarzem stanu; i Rada stanu mianowana przez cesarza na trzy lata dla przygotowania ustaw. 3) Władza prawodawcza spoczywać będzie w ręku sejmu, noszącego nazwę Wydziału krajowego, który wybierać będzie co trzy lata delegata do Rady związkowej. Delegat ten jednak mieć będzie tylko głos doradczy.

Statut nowy nie odpowiada więc ani w setnej części żądaniom Alzatczyków i obietnicom, jakie im czynił ks. Bismark, i nie przyczyni się z pewnością do pogodzenia ich z losem, jaki im zgotowały klęski Francji z r. 1870.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Wiedeń 16. maja. W Izbie posłów interpeluje dep. Zakliński w sprawie nieużywania ruskiego alfabetu w korespondencjach władz z Rusinami. Komisja, obradująca nad zarazą bydła, wnosi odrzucenie uchwały Izby panów o ustanowieniu 5-letniego prowizorjum zamiast 3-letniego. Przyjęto 128 głosami przeciw 79. Prezydent przypomina 6-letnią działalność rady państwa, wylicza ustawy uchwalone, mówi o ugodzie z Węgrami i o sprawie wschodniej i wyraża nadzieję, że w przyszłej radzie państwa będą uczestniczyć przedstawiciele wszystkich ludów monarchji. W końcu wspomina prezydent o jubileuszu cesarskim i wznosi trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Herbst dziękuje prezydentowi a izba powstaje, żegnając go oklaskami. Posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 16. maja. W Izbie wyższej sprawozdawca Wehli zaleca przyjęcie ryczałtwe ustaw o zarazie bydła w brzmieniu uchwał Izby niższej z tą zmianą, aby w ustawie dotyczącej, naznaczony był zamiast trzechletniego, pięcioletni okres przejściowy. Ks. Czartoryski protestuje przeciw częstemu ponawianiu się takiego przymusowego położenia, że Izba wyższa w ostatniej chwili zmuszoną jest wydawać ważne uchwały; Vrints zaleca trzechletni okres przejściowy; Haerdtl broni pięciu lat. W głosowaniu uchwalono okres pięcioletni, poczem ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu zostały przyjęte.

Wiedeń 16. maja. Izba panów uchwaliła budowę kolei nad brzegiem Dunaju i kolei drugorzędnej Czasław - Zawratec, pożyczkę dla Cieplic czeskich i ustawę o szkodniku winogronowym, wreszcie budowę kolei drugorzędnej Arodau-Neudek. Prezydent dziękuje Izbie za zaufanie i wspomina ugodę z Węgrami, wyprawę do Bośnji i uroczystość srebrnego wesela pary cesarskiej, poczem na cześć cesarza, cesarzowej i następcy tronu wznosi trzykrotny okrzyk, z zapałem przyjęty przez Izbę. — Kardynał Kutschker dziękuje prezydentowi za wyborne prowadzenie rozpraw, na co prezydent odpowiada i zamyka posiedzenie.

Praga 16. maja. Zaraza bydła w Czechach ustała. Doniesienie dzienników o wybuchu jej ponownym w powiecie Niemiecko-Brodzkim, jest bezzasadne.

Paryż 16. maja. Rada stanu orzekła w sprawie arcybiskupa z Aix, że zaszedł wypadek nadużycia władzy urzędowej.

Berlin 16. maja. W Izbie poselskiej przedłożono projekt ustawy o tymczasowem zaprowadzeniu zmian w taryfie cłowej. W dalszym toku rozprawy przyjęto cło od żelaza 218 głosami przeciw 88 według wniosku komisji.

Bukareszt 16. maja. Wynik wyborów następujący: W pierwszem ciele wyborczem 17 liberałów i 8 konserwatystów. Wyborów nierozstrzygniętych 5, które prawdopodobnie wypadną na korzyść liberałów. Ze stronnictwa liberalnego wybrani Rosetti, Campineanu, Vernescu, Pherekidi, Robescu, gen. Magheru i Heva a z konserwatystów Boerescu i Majorescu.

Londyn 16. maja. W Izbie niższej odpowiada Northcote na zapytanie Harcourta, że rząd nie oświadczył, jakoby Moskale nie byli zobowiązani do ustąpienia z Bułgarji do dnia 3. sierpnia. Ewakuacja odbywa się na mocy traktatu.

Londyn 16. maja. — Ogłoszono angielsko-rosyjską korespondencję o wykonaniu traktatu berlińskiego w Rumelji wschodniej. Korespondencja ta potwierdza porozumienie obydwu mocarstw. Anglja obowiązuje się do energicznego nalegania na Portę, aby niezmiennie przestrzegała praw i przywilejów, udzielonych Rumelji wschodniej. — Natomiast Rosja oświadcza, że nie będzie popierać Bułgarów w razie, gdyby zamącali spokój, i że owszem cały swój wpływ wytęży w tym kierunku, aby ludność całkowicie poddała się uchwałom traktatu.

Berlin 17. maja. *Norddeutsche Ztg.* odpowiada *Gazecie Moskiewskiej* na jej polemikę przeciw bismarkowskim cłom ochronnym, że tu nie chodzi o wzrost dobrobytu rosyjskiego, ale o upadek dobrobytu niemieckiego. Niemcy zezwalają na przywóz rosyjskich towarów bez oclenia tychże — a Rosja tamuje przywóz towarów niemieckich cłami zakazowemi. Scisłości przyjaźni rosyjsko-niemieckiej nie ma i śladu od lat czterech w prasie rosyjskiej. Wyrazy przychylności płyną tylko jednostronnie z Niemiec, nie znajdując echa w gazetach rosyjskich.

Londyn 17. maja. W Izbie wyższej gani Argyll nieudałą politykę rządu sparaliżowania potęgi Rosji, i przeszkodzenia rychłemu zniweczeniu Turcji. Beaconsfield odpowiada, że mowa Argylla jest namiętnym argumentem na rzecz wojny z Rosją. Należało uwzględnić życzenia zwycięskiej Rosji. Rząd dążył do utrzymania Turcji jako państwa politycznie niepodległego. Jedynym ku temu środkiem była poprawa bytu jej poddanych. Powołuje się na to, co zyskała Serbja i Rumunja. Mocarstwa będą obstawać przy tem, ażeby warunki dotyczące Rumunji były dotrzymane. Rosja okazała ducha mądrego umiarkowania. Salisbury odpiera także zarzuty. Wewnętrzna administracja Rumelji wschodniej, oddzielona od zewnętrznej obrony kraju, zależy wprost od władzy sułtana, który sam jeden tylko ma prawo obsadzenia granic. Turcja nie była w stanie utrzymać swych dawnych granic. Obsadzenie Bośnji i Hercogowiny przez Austrję stało się w interesie powszechnego spokoju. Traktat berliński zapewnił Turcji stanowisko, na którem zdoła się utrzymać przy życiu. Na wszelki sposób katastrofa została odroczoną. Argyll cofa swój wniosek, domagający się przedłożenia dokumentów.

Paryż 17. maja. Lewica republikańska oświadczyła się jednogłośnie za unieważnieniem wyboru Blanqui'ego

---

Wiedeń, 17. maja, 10 godz. 37 min.

Akcje Kredytowe	261·75	Akcje kolei Połud.	—·—
„ Anglo-Austr.	117·10	20 frankówka	9·36
„ Unionsbank	76·60	Rosyjski Banknoty	1·12
„ kolej Kar. Lud.	241·25		

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 16. maja 2 godz. 20 min.

Losy kredytowe	172·—	Węg. Obl. państ. 18	73·80
Węg. akcje kredyt.	241·—	Galic. Indemnizacja	89·50
Losy Angl.-Austr. B.	117·—	1864 Losy	161·—
„ Unionsbank	76·60	Siedmiogr. kolei	98·25
„ kolei Kar.-Lud.	241·—	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	—·—	Losy tureckie	20·75
„ „ Połudn.	77·25	Złota renta węgiers.	93·67
„ „ Alfölds.	132·50	Akcje kolei państw.	—·—
„ „ Elżbiety	178·25	Bankverein	122·75
„ „ Lw.-Czer.	134·—	Rosyjskie banknoty	1·12
„ „ Węg.-Poł.	125·—	Węgierskie Losy	105·70
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	57·70
„ Komunal. wied.	118·—		

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 16. maja.

Jed. dług pań. w bank.	67·20	Londyn	117·35
„ „ „ w srebr.	67·85	Srebro	—·—
Renta w złocie	80·05	20-frankówka	9·36
Losy pożycz. z r. 1860	125·50	Dukat ces. men.	5·54
Akcje banku wied.	841·—	100 marek niemiec.	57·70
Akcje banku kredyt.	261·80		

Przyjechali do Lwowa dnia 16. maja.

Hotel Żorża. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, R. Leuchtenberg z Pragi, A. Rodzic z Nadycza, M. Staritzky z Kijowa.

Hotel Europejski. S. Bryczyński z Pacykowa, A. Kalinkiewicz z Odessy, J. Urbański z Dobroszyna.

Pan Franciszek Jan Kwizda c. k. liwerant dworu w Korneuburgu. Dziękując za rychłą przesyłkę żądanego proszku bydlęcego, mogę wielmożnemu panu z moją uciechą także donieść, że skutek był nader szybki, i zdumiewający u mego konia wierzchowego, który już od dłuższego czasu na kaszel cierpiał, którego nie mogłem oddalić żadnym innym środkiem leczniczym i który w skutek proszku pańskiego zupełnie ustał.

Doniesienie
o wybornem pilzneńskiem piwie marcowem.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że odebrałem bezpośrednio z browaru świeżą przesyłkę

Marcowego piwa pilzneńskiego,

które dzisiaj dnia 13. maja rozpoczynam szynkować.

O liczne odwiedzanie uprasza uniżony

Gustaw Pfink.

Popularno-medycznych dzieł jest wiele, lecz bardzo mała ilość takowych odpowiada celowi, gdyż jak na dzieła popularne tą one stosunkowo za drogie. „Dra Airy metoda naturalnego leczenia" illustrowane dzieło o przeszło 500 stronnicach 109) wydanie), które słusznie popularnem nazwać można, gdy w setkach tysięcy exemplarzy się już rozeszło, kosztuje tylko 1 m. 20 fen. Nabyć można w Richtera księgarni nakładowej w Lipsku. Wyciąg z niego, dziełko o przeszło 100 stronicach, przesyła ta księgarnia na żądanie bezpłatnie i franco. 2107 (6)

Bergera medyczne mydło smołowe, jest najskuteczniejszym i najtańszym środkiem przeciw chronicznym i pasorzytnym cierpieniom skórnym, przeciw wszystkim nieczystościom skórnym, jakoteż przeciw parplom na głowie i w brodzie, niemniej przeciw czerwoności nosa i poceniu się nóg. Bergera mydło smołowe jest w ogóle środkiem uniwersalnym przeciw wszystkim cierpieniom skóry, które normalną działalność skóry wstrzymują i nic nie mówi dosadniej za skutecznością takowego jak ten wzgląd, że takowe znalazło we wszystkich państwach Europy nadzwyczajne rozszerzenie. Upraszam o zażądanie w aptekach mydła smołowego Bergera i o uważanie na zieloną etykietę. Cena za sztukę 35 cnt. Główne składy we Lwowie u pp. Mikolasza i Z. Ruckera, w Brodach u Liszki, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Stanisławowie u Stechera następców, w Przemyślu u Nahlika i we wszystkich aptekach Galicji.

NADESŁANE.

† **Anna z Mysłowskich Przysiecka** zgasła w Bogu w 74 roku życia dnia 14. maja 1879 roku w Oleksińcu, na Podolu rosyjskiem. Była to jedna z tych zacnych matron polskich, pełna cnót i poświęcenia; bogobojna, wzorowa żona, najlepsza matka — prawdziwa chrześcijanka! Będąc sama wysoko wykształconą i utalentowaną, oddana była całe życie dzieciom, następnie wnukom, które w miłości Boga i z największą starannością wychowała. Kochała kraj i rodzinę, a dla sprawy poczciwej nieraz wiele łożyła, szczególnie dawniej, gdy będąc jeszcze w świetniejszej materjalnej pozycji mieszkała w okolicy Buczacza, w swej tyle romantycznej i malowniczej wiosce.

Dom jej był typem staropolskich cnót i patrjarchalności przytułkiem biednych, opieką i radą dla włościan, punktem zbornym i najmilszym dla całej rodziny. Cześć jej popiołom. (*J.*)

Dnia 16. maja. Lwów, z Izby handlowej

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	243 —	240 —
„ Lwowsko-Czerniow.	136 —	133 50
Banku Hipotecznego gal.	266 —	263 50
„ Kredytowego gal.	229 —	225 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	89 50	88 50
„ „ „ 4% „	82 75	81 75
„ „ „ 5% „	89 50	88 50
Banku Hip. gal. 6% „	94 20	93 30
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	95 —	93 50
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	90 —	89 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	94 —	92 25
Losy miasta Krakowa	20 50	19 —
„ „ Stanisławow.	26 75	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 40
„ cesarski	5 56	5 46
20 frankówka	9 42	9 32
Pół imperjał rosyjski	9 70	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 58
„ „ papierowy	1 13	1 11
100 marek niemieckich	58 10	57 40
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 15. maja. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa 4 1/5 %	67 —	66 85
„ srebrna 4 1/5 %	67 40	67 25
„ złota 4%	79 40	79 25
Losy z r. 1854 3 1/2 %	117 50	117 —
„ „ 1860 4% zł. 500	125 75	125 25
„ „ 1860 4% „ 100	130 —	129 —
„ „ 1864 „ 100	162 —	161 75
„ „ 1864 „ 50	160 —	159 50
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowińskie	86 50	85 —
Galicyjskie	90 —	89 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	— —	104 75
Wyższo-austrjackie	101 —	100 —
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	— —	100 —
Siedmiogrodz.	88 80	80 40
Węgierskie	85 50	85 —
„ z klauz. 1867	81 50	81 —
Obligi poż. kolei węgier.	110 25	109 75
Renta węgierska złota	93 80	93 65
„ „ za kolej wsch.	71 50	71 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	115 50	115 25
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	160 50	159 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	260 60	260 40
„ „ węgierskie	240 50	240 25
Bank depozytowy	— —	— —
Towar. eskomp. niż. austr.	780 —	770 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	842 —	841 —
Bank kredytowy realność.	— —	— —
Unionbank	76 50	76 —
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	45 50	45 —
„ Alföld-Fiume	132 25	129 75
Żeglugi par. na Dunaju	569 —	565 —
Kolej Elżbiety	178 50	178 —
„ półn. Ferdynanda	2238	2233
„ Franciszka Józefa	141 —	140 50
„ gal. Karola Ludwika	241 25	240 50
„ Koszycko-Oderberg.	109 75	109 —
„ Lwow.-Czer.-Jaska	134 50	134 25
„ Północno-austrjacka	128 58	126 —
„ „ Lit. B	62 50	62 —
„ Rudolfa	132 —	131 75
„ Siedmiogrodzka	98 25	98 —
„ towarzystwa państw.	267 —	266 50
„ połud. (Lombardy)	77 75	77 25
„ Cieszańska	199 50	199 —
„ węg. galic. Łupkow.	98 50	98 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	109 80	109 30
Premiowe Wiedeńskie	118 25	118 —
„ Węgierskie	104 50	103 50
„ Tureckie	21 —	20 75
Kredytowe	172 —	171 50
Klary	38 25	37 75
Żeglugi par. na Dunaj.	107 50	107 —

	żądają	płacą
Keglewicha	16 50	16 —
Krakowskie	20 —	19 75
Miasta Budy	39 25	38 75
Palffy	36 25	35 75
Rudolfa	17 —	16 50
Salma	47 25	46 75
St. Genois	38 25	38 —
Stanisławowskie	25 25	24 75
Waldst.ina	33 75	33 25
Windischgrätza	34 50	34 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	76 70	76 30
Elżbiety	96 —	95 —
Ferdynanda północna	105 20	104 80
Franciszka Józefa	93 —	92 70
Gal. Karola Lud. I. Em	103 —	102 75
„ „ „ II. „	101 75	101 25
Koszycko-Oderb.	78 60	78 30
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 60	82 30
„ „ II „	85 50	85 25
Rudolfa	85 30	85 —
Siedmiogrodzkiej	70 50	70 25
Kolej państwowa	168 —	166 50
„ połud. (Lombar.)	120 —	119 70
„ Cieszań. towarz.	91 —	90 25
Węg. gal. Łupkowska	74 25	72 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 53
20 frankówki	9 37	9 36
Imperjały rosyjskie	9 65	9 64
Funty szterl. angielsk.	11 76	11 73
Listy tureckie złote	10 69	10 66
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł.	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 75	57 70
Ruble papierowe	112 50	112 25

Warszawa 14. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100 —
„ „ II „	— —	100 —
kupon	— —	157
„ nowe	— —	100 20
kupon	— —	197
Listy likwidacyjne	— —	90 20
kupon	— —	181
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bygdos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	244 —
„ „ „ 1866	— —	238 —

Największy wybór **PŁÓCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONÓW**, angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW**, białej i kolorowej **BIELIZNY** saskich **POŃCZOCH i SKARPETEK**, najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.** — Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej

Poleca po najumiarkowańszych cenach **F. S. BARDASZ, we Lwowie,** naprzeciw kościoła Katedry **Nr. 9.** 1597 1—12

Najnowsze przepysznie płonące

ŚWIECE

salonowe stearynowe-arganckie.

Pakiet 6ek po 74 cnt.,

poleca handel 1549 10—0

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.

Pracownia SUKIEN DAMSKICH

ulica Kopernika Nr. 14 I piętro.

Wykonuje starannie i sumiennie wszelkie roboty po cenach umiarkowanych od **4** do **8** złr. **Żurnale francuskie.** 1636 10—0

Młoda kobieta poszukuje uprzejmie miejsca u jednej z niemieckich rodzin. Oferty pod **C. H. 497** w ekspedycji „Dziennika Polskiego." 1863 1—1

Zaproszenie.

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa handlu skór

we Lwowie,

Stowarzyszenia zarejestr. z nieogran. poręką

odbędzie się dnia 22. maja 1879 o godzinie 3. po południu w kancelarji rękodzielniczej w Ratuszu.

NA PORZĄDKU DZIENNYM: Sprawozdanie Dyrekcji i bilans za r. 1878, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. 1884 1—1

DYREKCJA.

TAMAR INDIEN Grillon

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM, Hemoroidom, Migrenom.** **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.** 1570 17—25

W Paryżu ulica Grammont 25; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego.

Wszystkie

CZASOPISMA

są zawsze do nabycia u kolportera w Stanisławowie, który się poleca łaskawym względom

1550 14—0 **Paternowski.**

Szanownym pp. Piwowarom zaleca wyborne

Drożdże

(Saamenhefe-Zeug)

A. Kolloros, piwowar w Jaszczurowy poczta Mucharz per Oświęcim Bhn. 1866 1—3

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 1545 6—0

W Zakładzie ortopedycznym

spec. lekarza Mra.

Edwarda Madejskiego

we Lwowie, ulica Kopernika l. 13,

przyjmuje się dzieci z prowincji od 7—14 lat ze **skrzywieniem kości pacierzowej,** początkowym garbem, krzywą szyją, wyższą łopatką, z wązkiemi piersiami, krótszą nóżką i **kontrakturą wszelkiego rodzaju,** do wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych — biorąc takowe na zupełne utrzymanie z wszelkiemi wygodami, przyczem pobierać mogą także wszelkie nauki.

Mieszkający na miejscu dochodzą dla leczenia do Zakładu w przeznaczonych godzinach.

Bliższych szczegółów udziela właściciel i dyrektor Zakładu ustnie lub pisemnie pod wyżej podanym adresem. 1557 11—0

Poboczny zarobek

rzetelny, trwały i nagradzający się, który nie wymaga najmniejszego wydatku, nastręcza kupcom, agentom, kolektantom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom i t. d. akredytowana firma.

Pisemne zamówienia pod **„Nebeneinkommen 500"** Buda-Pest poste restante. 1886 1—2

ZAKŁAD ŻĘTYCZNY

dla słabych na piersi otworzyłem **w Laszkach murowanych.**

Lekarz ćwierć mili oddalony, do stacji kolejowej pół mili.

Pomieszkanie wygodne i tanie.

Las blisko, przyjemny, szpilkowy.

Wiktuałów niektórych dostarczy na żądanie 1888 1—3

Stanisław Zapolocki,

rządca dóbr Laszki murowane, poczta Starasól.

Żaluzje, story

i telegrafy pokojowe

poleca po cenach umiarkowanych

J. CHRISTOF

1883 ulica Kopernika l. 2. 1—16

Do wygrania!

3. czerwca na PROMESE

na los pożyczki r. 1864

złr. 200 000, 20.000, złr. 15 000, 10 000 i t. d.

Cena promesy całej 5 zł., pół 3 zł.

7. lipca

na los loterji rządowej

złr. 200.000, złr. 70.000, 20.000, 10.000 itd.

Cena losu 2 złr.

Do nabycia w handlu płócien

FRYD SCHUBUTHA i SYNA

Lwów, Rynek l. 45.

1887 1—2

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1551 32—4

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, za ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona; w Czerniowcach w apt. Golichowskiego i w Stanisławowie w aptece p. Stechera.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długo trwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Brenchitis), w rozdemie płucowej

i w kokluszu.

Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują: we Lwowie p. J. Mikolasch, w Krakowie p. W. Rejk, w Wiedniu J. Weiss apteka Tuchlauben Nr. 27, w Warszawie H. Kucharzewski, w Wilnie P. Grużewski, w Przemyślu u wynalazcy. 1544 9—0

170 lat istniejąca

Fabryka WODY KOLOŃSKIEJ

pod firmą

Johann Maria Farina

gegenüber dem **Jülichsplatz** in **Cöln.**

udekorowana dyplomami i medalami zasługi po rozmaitych wystawach światowych uznaną została za jedyną i najlepszą podaje do powszechnej wiadomości iż

główny swój skład dla Galicji

umieściła w handlu

p. ALFREDA DZIKOWSKIEGO we Lwowie,

1609 11—12 ulica Karola Ludwika liczba 1.

Ceny: od ct. **50**, złr. **1, 1·60, 3 20,** do **6** za **1** butelkę.

N. B. Tylko ta z mojej fabryki pochodzi, która prócz powyższej firmy nie ma żadnego numeru ani też znaku na etykiecie.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6%	na walutę austrjacką losowane	w 18 lat.
6%	na walutę austrjacką losowane	w 36 lat.
6%	„ „ „ „	w 18 lat.
oraz 7%	Listy dłużne losowane	w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza sądowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa, służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10, oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft Wien, Kärntnerstrasse Nr. 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp. 1562 6—7
w **Bosen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

ANTONI MÜLLER

we Lwowie ul. Halicka l. 7.

poleca na **lato**

Kapelusze płócienne szyte sztuka po ct. 90, złr. 1 20, 1·50 i 2.
Kapelusze jedwabne szyte czarne i kolorowe po złr. 2·50, 3, 3·50.
Kapelusze słomiane sztuka po złr. 1 50, 2, 2·50, 3; z brązowej słomki po złr. 2·50, 3, 3·50.
Kapelusze filcowe czarne i kolorowe sztuka po złr. 2, 2·50 i 3.
Cylindry czarne sztuka po złr. 6, 6·50, 7 i 8; popielate sztuka złr. 7 z pudełkiem. 1620 1—3
Kapelusze składane (Chapau Claqu) tybetowe złr. 6·50 atłasowe złr. 9.
Czapki miastowe i podróżne sztuka po złr. 7·20, 1·50, 2 i 2 50.

Łaskawe zlecenia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą.

Świeże 1785 5—6

WODY MINERALNE

zdrojowisk krajowych i zagranicznych nadeszły i są do nabycia po cenach najtańszych w aptece **F. Stechera** w **Stanisławowie.**



Ważne dla chorych na oczy.

Z dniem 1. marca b. r. otworzył we Lwowie przy ulicy Dominikańskiej nr. 2 **Zakład leczniczy dla chorych na oczy,** urządzony na wzór paryskich tego rodzaju instytutów (Ambulatoir des maladies des yeux).

Ordynować będę codziennie:

od godziny 9—11 przed południem (ordynacja zwyczajna),
„ 3—4 po południu (ordynacja nadzwyczajna).

Chorzy zgłaszający się na zwyczajną ordynację otrzymają bezpłatnie radę i lekarstwo.

Długoletni pobyt mój na Wschodzie, nastręczył mi sposobność badania u źródła grasujących tam najrozmaitszych słabości oczu, a nabyte tamże doświadczenia w tym kierunku, pomnożyłem i zużytkowałem praktycznie przez dalsze studja na klinikach ocznych we Wiedniu, Berlinie, Zurychu, Monachium, głównie zaś w szpitalach ocznych paryskich, i mam to przekonanie, że używany obecnie przezemnie sposób traktowania słabości ocznych na zasadach paryskiej szkoły, odpowiada najnowszym i najracjonalniejszym prawidłom wiedzy lekarskiej w tym zawodzie. 1601 14—0

Usilnem zaś staraniem mojem będzie, zaufanie i łaskawe względy jakiemi mnie szanowna P. T. Publiczność zaszczycić zechce, sumiennem i troskliwem zajęciem się około chorych, w jak najkrótszym czasie usprawiedliwić i na takowe stałe zasłużyć.

Dr. L. Rosenzweig,
em. prymarjusz i okulista.

Pierwsza galicyjska spółka

wyrobu korków

we Lwowie

zaopatrzywszy składy swoje w zapas przeszło

10ciu milionów

korków własnego wyrobu wszelkich gatunków i numerów

poleca wyrób ten swój, który wyrobom zagranicznym nie tylko wyrównywa, lecz je w dobroci jeszcze przewyższa, tak dla pp. aptekarzy, kupców, piwowarów, zarządu zdrojowisk i t. d., zaręczając za spieszną i dokładną wysełkę. — Sprzedaje także **drzewo korkowe każdej grubości i objętości,** jakoteż i **odpadki do fabrykacji octu.**

Cenniki i karty wzorowe na żądanie franco, bezpłatnie.

Fabryka i kantor spółki ulica Sykstuska liczba 17. — Magazyny spółki ulica Sykstuska liczba 8. 1626 11—?

Wyroby własne wypróbowanej jakości.

Wyszczególnione na wystawie krajowej r. 1877

MEDALEM ZASŁUGI:

Pudr książęcy.

Jest to jeden z tych wyszukanych upiększających środków, odznaczający się tem, że nie zawiera w swym składzie ani bismutu, ani ołowiu, ani też żadnych szkodliwych pierwiastków metalicznych, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena 1 złr.**

PUDR HYGIENICZNY.

Ma własność delikacenia zgrubiałego naskórka na twarzy, przeto codzienne używanie tego znakomitego pudru zapobiega tworzeniu się wyrzutów i zmarszczek, skórę odświeża, białość podnosi i nadaje nieporównaną białość. **Cena pudełka 50 cnt.**

Woda fijołkowa

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry, wygładza zmarszczki i pory, twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — **Cena 1 złr.**

ANTILENTTILIA.

Ten znakomity i zupełnie nieszkodliwy środek usuwa **piegi, plamy żółte, czerwone opalenie słoneczne twarzy,** przywraca białość, przejrzystość i delikatność. — **Cena 2 złr.**

Woda Lwowska

odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym, wyszukanym i długotrwałym zapachem. **Woda Lwowska** zastępuje z wielkiem powodzeniem wszelkie perfumy, wody kolońskie, octy aromatyczne, czy to użyta jako perfuma do chustek i sukien, lub też jako kadzidło daje woń nadzwyczajnie przyjemną, orzeźwiającą i bardzo miłą. Oprócz powyższych zalet ma obszerne zastosowanie w toalecie damskiej i stanowi prawdziwą ozdobę każdej gotowalni. — **Cena całego flakonu 1 złr. 50 cnt., małego 80 cnt.**

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Kopernika l. 3. 1458 9—0

Nasze krajowe a nie zagraniczne.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje 1546 16—0

Asygnaty kasowe

4½ proc. płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
5 „ „ „ **60** „ „ „
5½ „ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6-procentowe Asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20. kwietnia 1878 r. tylko po 5½%** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów 17. stycznia 1878

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście prosków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.



Środek leczniczy dla zwierząt

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. liweranta dworu

jako **preparaty weterynarji**

w stajniach Najjaśniejszej królowej Anglii i króla Prus, cesarza Niemiec, jakoteż u wielu wysokich osobistości z nadzwyczajnym skutkiem użyty, i na cały obszar austrjackich i włoskich państw nadzwyczajnym przywilejem, jakoteż medalami na wystawach Londyńskiej, Paryzkiej, Wiedeńskiej, Hamburgskiej i Monachijskiej wyszczególniony.

Z rozlicznych o użyciu tych preparatów nadeszłych pism, przedkładamy następujące:

Dr. Koszate, przełożony stowarzyszenia ochrony zwierząt w Wrocławiu wyraża się we związkowym dzienniku o proszku bydlęcym Korneuburgskim w następujący sposób:

Gdy w przebiegu minionego i na początku tego miesiąca oczy naszych rolników i posiadaczów bydła z wielką obawą zwróciłł się na obwody Steinau i Gubrau, z którego to miejsca wiadomość nadeszła o nowej pladze krajowej, to jest o wybuchu zarazy bydlęcej, wiadomość jeszcze o skuteczności i sile leczniczej proszku bydlęcego Korneuburgskiego była niedokładną. Nader dobre rezultaty, które osiągnęły przez użycie tego środka u koni, bydła rogatego i bydła czarnego doświadczeni weterynarze i rolnicy krajowi i zagraniczni, rozpowszechnili takowy, i to w ten sposób, że w samem cesarstwie austrjackiem więcej jak 1000 składów otworzonych zostało. Ilość sprawozdań i świadectw o skutecznem działaniu tego środka leczniczego, które drukowane do przejrzenia leżą, znagliła nas pod egidą rzeczoznawców, proszek ten rozłożyć na jego części, i analizować. Rezultat wydał przedmioty, które jako delikatne środki lecznicze są znane, i których skład budzi zaufanie w użycie i działalność potwierdzają i wytłumaczają. Działanie tego środka jest najsamprzód chłodzące, dalej rozwalniające, działanie skóry, i wydzielenie moczy ułatwiające. Proszek ten działa zatem skutecznie, wydziela materje chorobliwe, i jest przy stosownem użyciu prezerwatywą przeciw epidemicznym słabościom u zwierząt. Ogólnie jest znanem i przez doświadczenie stwierdzonem, że słabości naszych zwierząt domowych i pożytecznych, mniej przez szkodliwe wpływy zewnętrzne, jak przez przeciwne naturze i nienaturalne obejście się i troskliwość wywołane zostają i wytwarzają się i dlatego w wypadkach najnowszych otwiera się rolnikowi i posiadaczowi bydła szerokie pole przez odpowiednie użycie tego proszku bydlęcego słabościom zapobiedz a przy objawiających się takowe zniszczyć, zatem ten proszek używać jako środek prezerwatywny i leczniczy.

Ponieważ proszek ten wydzielenie ułatwia, i czyści flegmę jako też system trawienia wspiera i płuca wolnemi czyni, zatrzymania się w systemie symfatycznym i gruczołów rozpuszcza, cyrkulację krwi przezto regularnem czyni i system nerwowy do takiego działania zniewala, że apetyt do jedzenia i wesołość u zwierząt powraca; może być dla tego proszek ten z najlepszym skutkiem użyty, w słabościach nawiedzających najczęściej nasze zwierzęta domowe.

Wrocław. **Dr. Koszate.**

Proszek Korneuburgski prawdziwy jest do dostania:

We Lwowie: Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zyg. Rucker apt., Piotr. Mikolasz apt., Kalikst Krzyżanowski apt.; w Białe: Józef Kraus, Erich Keler apt.; w Bilsku: G. Johanny apt., J. A. Stanko apt.; w Bochni Paweł Niedzielski; w Bóbrce: L. Miedlicki apt.; w Brzeżanach: F. Fadenhecht, F. Margulies, Em. Moerl; w Brodach: M. Kulak, Edward Liszka, K. L. R. Witosławski apt.; w Buczaczu; Kaczel i Jezewski, Leib Neumann; w Czerniowcach: Ig. Schnirch; w Chorostkowie: Isaak Katz; w Jaworowie: Władysław Lachowicz; w Jaśle: Józef Steinhaus; w Komarnie: Al. Empel Naxkf apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel apt.; w Leżajsku: Józef Hirschfeld; w Lutowiskach: Stanisław Jemrzewski apt.; w Myślenicach: B. Schöngut, M. Gutman, w Mielcu: Hirsch Bodnar, w Krakowie: M. Jawornicki, w Nadwórnie: W. Dziembowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicz wdowa, w Przemyślu: Ed. Maszewski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski, F. Gaidetschka, w Przemyślanach: E. Bsworowski apt., w Przeworsku: Feliks Świtalski, S. Kollers wdowa, w Poprad: A. E. Krompecher, w Rzeszowie: J. Schaiter i Spółka, w Samborze: Piotr Geilhofer, Karol Maresch, Aleksiewicz apt., w Żywcu: Herzkop, Golecki, w Sędziszowie: Jan Mizewski, w Stanisławowie: Albin Amirowicz apt., Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., w Stryju: J. Zgórski, D. Nussenblatt i Spółka, w Tarnopolu: Józef Jamrogiewicz apt., A. Morawetz Spadkobiery, w Tarnowie: F. R. Leszczyński, Müldner i Spółka, W. T. A. Wielogórski, Uście biskupie: Moses Auerbach; w Wieliczce: F. Walorek wdowa, Leon Schiller, w Zakliczynie: F. Maczyński.

Oprócz tego znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. 1592 1—1

J. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI

Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć**, zupełnie nieszkodliwy.
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr.

Pigułki roślinne przeczyszczające, cukrowane aptekarza Z. Rukera.
Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu, hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 cnt.

Woda Anaterynowa do ust **wyrobu aptekarza Z. Rukera.**
Przy codziennem używaniu tej wody zapobiega się bolowi zębów najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła. — Cena flakonu 40 cnt.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe w różnych zapachach.
Flakon od 25 cnt. wal. austr. i wyżej.

PROSZEK DAMSKI *wyrobu aptekarza Z. Rukera*, **zupełnie nieszkodliwy** (pod gwarancyą) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 40 cnt. wal. austr.

ALGOFON
Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

Angielskie farby do włosów
wyrobu **E. H. THIELLAY w Londynie**, mianowicie **Eau fontaine de Jouvence Golden** flakon 5 złr. nadaje włosom, nawet ciemnym, **barwę złotawą** (blonde dorée).

Płyn zabarwiający włosy na **brunatno**	cały flakon	3 złr.	50 cnt.	
„ „ „ „ **czarno**	cały flakon	5 „	50 „	
„ „ „ „ „	pół flakonu	3 „	50 „	

Wszystkie te płyny są **zupełnie nieszkodliwe.**

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco. 1596 13—0

Kandydat notarjalny

z egzaminem sędziowskim, dwuletnią praktyką sądową, jednoroczną praktyką notarjalną, poszukuje umieszczenia w jednej z kancelaryj notarjalnych. Bliższych szczegółów udzieli Adm. „Dziennika Polskiego." 1826 3—5

SOLITERA
leczy i listownie
Dr. BLOCH w Wiedniu, Praterstrasse 42.



Realność we Lwowie. Dom parterowy z ogrodem dwu morgowym, owocowym, **z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższa wiadomość ulica Św. Wojciecha pod l. 14. 1842 3—8

MASZYNA do szycia rękawiczek

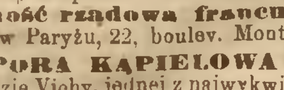
poruszana bądź nogą bądź ręką, na której z łatwością nawet niejakiem zajęciu domowem przez dzień **6 par rękawiczek**, czy to glansowanych, czy zamszowych uszyć można, będąca w najlepszym stanie, jest z **wolnej ręki do nabycia**. Na żądanie osoba otrzyma tak teoretyczną jak i praktyczną informację, co ją o zaletach tej maszyny przekona.
Bliższej informacji na ustne lub pisemne zapytania udziela Administracja „Gazety Narodowej." 1880 2—3

Dobra Hoszów

w powiecie Liskim, przy drodze krajowej z Ustrzyk do Lutowisk prowadzącej położone, pięć kilometrów od stacji kolei w Ustrzykach oddalone, a obejmujące 283 morgów ziemi ornej, 45 morgów łąk i 70 morgów pastwisk, są z zasiewami ozimemi i jaremi, propinacją i młynem o jednym kamieniu od **dnia 1 lipca 1879 do wydzierżawienia.**
Bliższych warunków udzieli administraja dóbr w Krysowicach poczta Mościska. 1859 2—3

VICHY

Zakład kąpielowy
Administracja: w Paryżu, 22, boulevary Montmartre.
(Francja departament de l'Allier)
Własność rządowa francuska.
Admist. w Paryżu, 22, boulev. Montmarte
PORA KĄPIELOWA
w zakładzie Vichy, jednej z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiel i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru, cukrzycy (diabetis) dna kamieuia, etc. 1454 3—8
Codzień od 15. maja do 15. września. Teatr i Koncerta w Kasynie. Muzyka w Parku. Czytelnia. — Salon dla dam. — Salon do gier, do konwersacji, do gry w bilard. Koleje żelazne prowadzą do Vichy.



Nowo urządzone
Przedsiębiorstwo pogrzebowe
we Lwowie
pod firmą
„CONCORDIA"

dla wszystkich stanów, podzielone na klasy, stosując się do zwyczajów narodowych i potrzeb lokalnych według życzeń z większą lub mniejszą okazałością, zostawiając oraz wolną ugodę co do wyjątkowych zamówień
Przytem utrzymuje się główny **skład trumien metalowych z pierwszorzędnej fabryki, oraz skład wszelkich trumien drewnianych podług życzenia dekorowanych według całkiem nowego fasonu.**
Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia się natychmiast.
F. Opuchlak,
1621 **plac Kapitulny l. 3.** 8—?

Tylko Nur Prof. D. Sampson's **COCA** Präparate Aechte 1 Schachtel oder 1 Flacon fl. 2.50 W. **prawdziwe**

wywiązują pełne działanie roślin Coca (Pouczenie o ich używaniu przeciw cierpieniom piersiowym i płucnym. Pigułki I.) Cierpienia brzuszne Pigułki II. i cierpienia nerwowe osłabienia wszelkiego rodzaju Pigułki III. (gratis).
Cena za pudełko lub flakonik **2 złr.** zawsze na składzie w Moguncji Mohren Apotheke.
We Lwowie u Jak. Beisera apt., w Krakowie u Redyka aptek., w Wiedniu u C. Haubnera Engel-Apotheke Hof 6. Generalny skład na Austrję. 1128 14—50



Nie obojętną zapewne będzie rzeczą dla Dam zawiadomienie, iż opuściło już prasę i nadeszło do Lwowa dzieło pod tytułem:
Najnowsza i najpraktyczniejsza metodą nauki kroju sukień damskich
Wydanie 4.
przez **K. Głodzińskiego**, nauczyciela krawiectwa damskiego i autora wielu dzieł tego rodzaju, zawierające wykład znacznie **ułatwiony i ulepszony** od poprzedniego wydania, obejmuje tekstu 4½ arkusza dużego formatu, tablic rysunkowych 35. Wzory wszelkich ubiorów damskich, poczynając od najprostszych sukien, do najwykwintniejszych strojów nie wyłączając najnowszych okryć, płaszczów, dolmanów i wszelkich innych są wypróbowane i opracowane tak, że zasada w kroju przyjęta zmianie ulegać nie może, co właśnie było najważniejszym celem autora, aby naukę tę oparł na podstawie gruntownej i zasadniczej i dać możność wykształcenia się bez nauczyciela. Wykład ten oparty na kilkunastu letniej praktyce daje możność zapoznania się uczącym z najsubtelniejszemi odcieniami nauki kroju, i daje możność każdej osobie wedle upodobania wprowadzać z czasem wszelkie przekształcenia, a rysunek ułatwionym zostaje za pomocą linijek krojowych, z których osoba nie umiejąca wcale rysować, wszelkie formy odtwarzać może. Ilość wykupionych poprzednich wydań, dochodząca do 6.000, najlepiej świadczy o użyteczności pracy autora, a kilka tysięcy osób przez niego wykształconych daje opinię o zakładach jego egzystujących w Warszawie, w Krakowie i we Lwowie przy ulicy Halickiej pod Nr. 13, w których prowadzi się nauka kroju i **szycia**. Cena Dzieła 4 guld. Linijki dawne mogą służyć do tego dzieła. — Skład główny **w Zakładzie kroju damskiego K. Głodzińskiego** przy ulicy Halickiej l. 13. 1787 4—6

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę, uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »
Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — we *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Parasolki

w wielkim wyborze najmodniejsze ubierane i Entouscas sztuka po złr. 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3, 4 do 12
poleca 1761 5—?
Magazyn Henryka Müllera
róg ulicy Halickiej liczba 6.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

Tanningene

najnowszy, wolny od ołowiu, nieszkodliwy środek do farbowania włosów dla łysych i niemających zarostu, jakoteż do brwi, który w najpojedyńczszy sposób po jednorazowem użyciu, utrzymują włosy z całą pewnością lśniący, **kolor naturalny** albo **blond** albo **czarny,** który miały przed posiwieniem, i która swego koloru nie traci ani wskutek mycia wodą lub mydłem, ani wskutek użycia parni. Cena 2 złr. 50 cnt.

Dra Landauera aromatyczny balsam na włosy
gwarantowany, zupełnie pewny środek, który po 2 albo 3 krotnem użyciu zapobiega wypadnięciu włosów, i porost włosów ułatwia. Balsam ten nadaje siwym włosom naturalną barwę, jest najprzyjemniejszego zapachu i nie wala ani skóry, ani bielizny. Cena 1 złr.

PIEGI
plamy wątrobiane, węgry, czerwoność twarzy, wszystkie plamy na twarzy i pod skórą zbierające się pigmenty, wydalają się radykalnie przez absorpcje wodą.
Dra Tobias' Eau miraculeuse antèphelique
Najwięcej sperzchniona twarz stanie przez noc miękką, białą i delikatną. Cena 1 złr. 50 cnt.

Oryginalne mleko rożanne orjentalne
aptekarza **KAROLA RUSS,**
nadaje skórze natychmiast, nie po długiem użyciu, koloryt delikatny, trwale biały, i młodzieńczo świeży,
który się żadnym innym środkiem nie uzyska, wydziela zmarszczki i zmienia żółtą i ciemną barwę natychmiast. Cena 1 złr.

Wszystkie tu naprowadzone 1702 2—12
Specialitety
są sumiennie sprawdzone, pod gwarancją firmy zupełnie nieszkodliwe, i marką sądową regestrowaną zaopatrzone. — Prawdziwe do dostania u
Karola Russ następcy we Wiedniu I Wallfischgasse 3.

L. KROKOWSKI
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 1,
poleca swój obficie i w wielkim doborze zaopatrzony
MAGAZYN PŁÓCIEN
rumburgskich, irlandzkich i holenderskich, stołowej bielizny, szirtyngów, chustek do nosa, firanek do okien, pledów, deszczochronów,
NAJMODNIEJSZYCH KRETONÓW
na suknie damskie, oraz 1816 3—3
Specjalny skład bielizny dla dam i mężczyzn,
skarpetek, pończoch, kołnierzy, mauszetów, krawatek itp.
KOMPLETNE WYPRAWY
uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie według najnowszych wzorów.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.
Cenniki i próbki kretonów na żądanie franko.

L. J. MALEWSKI
we Lwowie ulica Pańska l. 13
poleca
pierwszy galicyjski wyrób korków katalońskich
założony w roku 1877.
Zaręczając za spieszną wysyłkę, tak pp aptekarzy, kupców, piwowarów, jak w ogóle osoby używające korków do butelek i beczek, jak również drzewo korkowe. 1552 7—0
Cenniki gratis.

Całe	z roku 1864 Promesy	4.25	1 stempel	Ciągnienie **d. 3. czerwca!**
Półroczne	„ 1864 „	2.25		główna wygrana **200 000 złr.!**

Całe i połowę losów oryginalnych sprzedajemy w myśl rozporządzenia Dziennik P. P. XXXIII za ratami miesięcznemi po złr 15, 10 i 8 po nader tanich cenach. 1885 1—11
Zaliczki na papiery państwowe i losy bardzo ułatwione.
NYITRAI & Comp, Wien, Kärntnerstrasse 16 eisernes Haus.

Ważne dla posiadaczy
akcyj kolei Rudolfa
KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
załatwia dostanie nowych arkuszy kuponowych
do akcyj kolei Rudolfa
za mierną prowizją. 1573 31—0
tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Singerstrasse pod Reichsapfel **J. PSERHOFERA** Apteka we Wiedniu.
Krew przeczyszczające pigułki przedtem **pigułki uniwersalne,** zasługują ostatnią nazwą z całem prawem ponieważ w rzeczywistości nie ma słabości, w której by to pigułki w tysiąckrotny sposób swego cudownego działania nie stwierdziły. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele medykamentów nadaremnie użyte zostały, nastąpiło zupełne wyleczenie w krótkim czasie przez te pigułki. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct; 1 Rola z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct. przez pocztę 1 zł. 10 ct. (Mniej jak jednę rolę nie rozsyła się.) Przesyłka za pobraniem pocztowem albo za gotówkę.
Wielka ilość pism nadeszła, w których konsumenci tych pigułek dziękują za przywrócone zdrowie w różnych i ciężkich chorobach. Każdy kto tylko raz próbę uczynił, poleca ten środek dalej.
Dajemy niektóre z wielu pism dziękczynnych:

Szanowny panie Pserhofer. 2 i ½ rol pańskich skutecznych pigułek, nietylko oddaliły moje w pierwszym moim liście wymienione słabości, ale zupełnie mię zrestaurowały. Moja żona, która od wielu lat setki różnych kuracji używała i zupełnie wyschłą jest znowu w skutek pańskich pigułek zdrową, pełną życia i dobrej otuchy. Dziękuję panu w imieniu mojej całej familii i życzę panu z całego serca i t. d. Za dołączone 10 złr. upraszam przysłać mi znowu pigułki, ażebym i innym cierpiącym pomógł.
Galatz, 25. lutego 1879. **Rudolf Weidner.**

Wielmożny panie! Byłem tak szczęśliwy, przypadkowo otrzymać pańskie krew przeczyszczające pigułki, które umnie cuda zdziałały. Cierpiałem lata mi na ból głowy i zawrót, jedna przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek pańskich, i te 10 pigułek zupełnie mnie zrestaurowały, prawie cudownie. Upraszam o przysłanie mie 1 roli.
Gross-Csam, 3 grudnia 1879.
Malwina Szabó.

Wielmożny panie! Nie znajduję stosownych słów, aby panu za dobry skutek krew przeczyszczających pigułek wdzięczność wynurzyć, nie przytoczę także i słabości, od których przez dłuższy czas byłem trapiony, po wyżyciu już jednej puszki zniknęły wszystkie słabości, i jestem znowu zdrów. Na prośbę innych cierpiących, czuję się zniewolonym upraszać o dalszych 3 rol.
Altstadt 11. września 1878.
Z uszanowaniem **Józef Wagner.**

Bielitz 2. czerwca 1874.
Szanowny panie Pserhofer. Pisemnie muszę wynurzyć ja jak i wiele innych słabych podziękę za pańskie krew przeczyszczające pigułki, które nam do zdrowia pomogły. We wielu bardzo słabościach okazały pańskie pigułki cudowną moc leczenia tam, gdzie inne lekarstwa zawiodły. Przy krwiotokach u kobiet, przy nieregularnej menstruacji, chorobach urynowych, robakach, słabościach żołądkowych, zawrocie, i we wielu innych dolegliwościach, pomogły radykalnie. Z całem zaufaniem upraszam o przesyłkę 12 rol
Z uszanowaniem **Karol Kander.**

Czenau 17. maja 1874.
Wielmożny panie! Gdy pańskie krew przeczyszczające pigułki moją żonę, która przez długoletnie cierpienie żołądkowe i reumatyzm w członkach była napadaną, nie tylko życie zwróciły, ale i nową młodzieńczą siłę wlały, to nie mogę się oprzeć prośbom innych w podobnych chorobach i upraszam o przesyłkę 2 rol tych cudownych pigułek za pobraniem pocztowem.
Z uszanowaniem **Blasius Swiastek.**

Amerykańska maść na gościec nader szybko i pewne działająca, bezprzecznie najlepszy środek we wszystkich gośćcowych i reumatycznych cierpieniach, jakoto: cierpieniach kości pacierzowej, rwaniu w członkach, Ischias, w migrenie, nerwowem bolu zębów, bolu głowy, w rwaniu w uszach i t. d. 1 złr. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana, jako najlepszy środek conserwujący 1 flakon 1 złr. 40 ct.

Essencja ócz Dr. Romershausena, do wzmocnienia i utrzymania siły wzroku, flakon oryginalny po zł. 2·50 i 1·50.

Chińsko toaletowa pomada, najdoskonalsze, co w mydłach wytworzono, po której użyciu, skóra jak aksamit staje się miękką i przyjemną woń wydaje. Jest nader wydatną i nie wysycha. 1 sztuka 70 ct.

Proszek fiakierski ogólnie znany szczególny środek leczniczy domowy, przeciw katarom, chrypce, kaszlu kurczowym. 1 pudełko 35 ct.

Lendtnera sławne **plasterki na nagniotki** w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuk 18 ct. Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw temu nieznośnemu cierpieniu, łatwe do używania

Esencja życia (Krople praskie) przeciw zepsuciu żołądka, złemu trawieniu, bolach żołądka wszelkiego rodzaju. Nader dobry środek domowy. 1 flakon 20 ct.

Leberthran (Dorsch) W. Magera, prawdziwie oryginalny, nader dobra jakość. Jedna flaszka 1 złr.

Proszek przeciw potowi nóg. Ten proszek wydala pot nóg, i przez to wytwarzającą się woń niemiłą, konserwuje obuwie, i jest nieszkodliwy. Cena 1 pudełka 50 ct.

Pâte pectorale. Georgea uznane od wielu lat jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków leczniczych przeciw zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, katarowi, cierpieniom gardła i piersi i krtani. 1 pudełko 50 ct.

Tannochininowa pomada. J. Pserhofera, od wielu lat jako najlepszy środek porostu włosów przez lekarzy uznany. Wielka elegancka kamionka 2 złr.

Uniwersalny plaster profesora Steudla na rany od cięcia i pchnięcia, uporczywych gruczołach wszelkiego rodzaju, i perjodycznie powracających bolączkach, w czerakach, zapaleniach, w odmrożeniu i innych cierpieniach. 1 kamionka 50 ct.

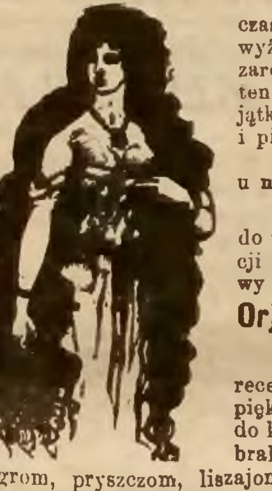
Uniwersalna sól krew przeczyszczająca. A. W. Bullricha. Nader skuteczny środek leczniczy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia jakoto: bolu głowy, zawrotu, cierpieniom żołądka, zgadye, hemoroidach, i zatwardzeniu. 1 pakiet 1 złr.

Wszystkie francuskie specialitety znajdują się albo na składzie, albo się sprowadza na żądanie rzetelnie i najtaniej. 1637 10—12

Najtańsze *a najlepsze*
ZEGARKI i ZEGARY
oraz wielki wybór
łancuszków złotych i srebrnych
poleca **A. LEGADE** we Lwowie
plac Marjacki liczba 8,
przyjmuje do naprawy **zegarki** i **zegary,** które jak najstaranniej wykonuje. 1622 9 0
Tak za nowe jakoteż w reperacji będące zegarki udziela gwarancji.
Przyjmuje w zamian zegarki jakoteż przedmioty ze złota i srebra.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Priessnitzthal
pod Wiedniem, stacja kolei południowej Mödling.
Pora kąpielowa od 20. kwietnia do końca października.
Lekarz kąpielowy: **Dr. M. GUMPLOWICZ.**
Bliższych wiadomości udziela Zarząd Zakładu w Wiedniu, Graben, Azienda-Hof. 1805 3—4

Ces. król. wył. austrjacka i król. węgierska uprzyw.
Kwint esencja z łopianu.



Jeszcze nigdy nie zawiodła wedle dotychczasowego doświadczenia wytworzona esencja z wyżwymienionych korzeni w celu uzyskania bujnego zarostu brody i włosów, nawet na łysych miejscach, ten dobry skutek sprawdził się u każdego bez wyjątku wieku i płci, na co mamy wiele świadectw i pism dziękczynnych.
Do powyższej esencji potrzebną jest wyłącznie u mnie wytworzona
Pomada Chinarinda lub oliwa
do używania, a żadna inna, którąby działanie esencji tej utrudniała. 1 kamionka 1 złr., flakon oliwy 1 złr., 1 sztuka kosmetyka Chinarindy 50 cnt.
Orjentalny ekstrakt mleka różannego.
Cena 1 złr. w. a.
Wedle przechowanej nader starej oryginalnej recepty sporządzony. Cenny i dotychczas przez piękności, w haremie ze skutkiem używany środek do konserwowania, jakoteż dla zaradzenia wszystkim brakom skóry, jak piegom, plamom wątrobianym, węgrom, pryszczom, liszajom, wyrzutom. Do prędszego działania należy **Mydło z mleka różannego.** 1 sztuka 30 cnt.
Hair Milkon *(Mleko odmładzające włosy).*
Posiada cudowne własności, siwym lub białym włosom ich naturalną barwę, jednakowoż dopiero w 8 do 10 dni, gdy skutek jest widoczny, przywrócić. **Hair Milkon** jako jedny zupełnie nieszkodliwy środek, który zadziwiające skutki osiągnął, polecić. Cena flaszki 2 złr. 50 cnt.
Tylko te fabrykaty są prawdziwe i skuteczne, które na winecie noszą moją protokołowaną markę ochronną.
Powyższe specjalności są prawdziwe tylko w jeneralnym składzie rozsyłki
J. PATERNOSSA, *perfumera i właściciela wielu c. k. przywilejów.*
Wien, I., Spiegelgasse Nr. 8.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się za pobraniem pocztowem, lub za gotówkę punktualnie. Za opakowanie od flakonu 10 cnt.
SKŁADY: We Lwowie u aptekarza Zygmunta Ruckera; w Krakowie u aptekarza Wiszniewskiego. 1732 3—6

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu 1542 4-0
Juliusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

!Prawie za darmo!

Otrzymaliśmy polecenie od masy konkursowej niedawno upadłej wielkiej angielskiej fabryki srebra Britania, wszystkie na składzie znajdujące się przedmioty ze srebra Britannia za drobnem wynagrodzeniem frachtu i ¼ części wartości wyrobu takowe **rozdarować.**
Za przesłaniem kwoty albo za pobraniem pocztowem, przylepionej ceny do każdego artykłu, jedynie za zwrotem szpezów frachtowych z Anglii do Wiednia, i nader drobnej części wyrobu, otrzyma każden następujące przedmioty za czwartą część realnej wartości a zatem za daremnie.

6 sztuk łyżek stołowych ze srebra Britannia, 6 sztuk łyżeczek do kawy tego samego gatunku razem wzięte	złr.	1 65
6 „ nożów ze srebra Britannia z ostrzami angielskiemi, dalej		
6 „ widelców tego samego gatunku, razem 12 sztuk. Dawniej kosztowały 9 złr., kosztują dzisiaj wszystkie te 12 sztuk	„	3 10
1 chochelka, ciężkiej jakości dawniej 3 złr. teraz . . .	„	—·70
1 chochla, najcięższa sorta, z najlepszego srebra Britannia, dawniej 4 złr., teraz	„	1·10
6 podstawek ze srebra Britannia, dawniej 2 złr., teraz . .	„	—·65
1 szczypczyki na cukier ze srebra Britannia, dawniej 1 złr, teraz	„	—·30

Oprócz tego eleganckie lichtarze para po złr. 1, 2, 2·50, 3. — Filiżanki po ct. 50, 75, 80, złr. 1, i 1·40. — Imbryki na kawę po złr. 2, 2·50, 3 i 4. — Cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50 i 7. — Rozrzutniczka cukru po ct. 25, 40, 75, 90 i złr. 1. — Flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 2·80, 50, 4·75 i 5. — Czarki na masło po ct. 75 i 95, złr. 1·70, 2·80, 3·25 i 4. — Filiżanki z podstawkami na zupę, po złr. 1·60, 2·50 i 3.

Niesłychanie tanio
i dla każdego gospodarstwa zalecający jest. komplet składający się z 33 sztuk praktycznych i szczególnie dobrze wyrobionych przedmiotów zrobionych z najlepszego i najdelikatniejszego srebra Britannia za bajecznie tanią cenę, tylko złr. 6·45 a mianowicie:

6 sztuk przednich nożów z trzonkiem ze srebra Britannia
6 „ najdelikatniejszych widelców ze srebra Britannia z jednej sztuki.
6 „ ciężkich łyżek stołowych ze srebra Britannia
1 „ chochli masywnej ze srebra Britannia do mleka
1 „ chochli do zupy, ze srebra Britannia
6 „ podstawek na noże, ze srebra Britannia
1 „ rozrzutniczki ze srebra Britannia

Wszystkie te 33 sztuk, które dawniej 25 złr. kosztowały, kosztują teraz wszystkie te 33 sztk. tylko złr. 6·45.

33 sztuk. Wszystkie te przedmioty są z najdelikatniejszego srebra Britannia sporządzone, które jest jedynym na świecie eksystowanym metalem, który zawsze białym zostaje, i od prawdziwego srebra nawet po 20 letniem użyciu nie jest do rozróżnienia, za co gwarantuje się.
Niech się każden spieszy z obstalunkami, gdyż przy takiej niesłychanej tanności zostaną takowe rozchwytane. 1602 10—12
Adres i jedyne miejsce obstalowania dla c k. austr.-węgier. prowincji.
Skład jeneralny, fabryk ze srebra Britannia:
Blau & Kann Wien I. Elisabethstrasse Nr. 6.

Parasolki letnie od 75 cnt. do 10 złr.

HAFTY berlińskie na kanwie.

GORSETY francuskie od złr. 1·30 do 5 złr.

1553 23 0 2

Wachlarze balowe, szyldkretowe, słoniowa i materjalne w największym wyborze.

Paski „ANGOT" z perł drucik plecione i skó k we z ozd. b. emi klamrami

Biżuterje z imitacji szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej Ep jsis i t. p.

Wstążki, Aksamitki, Weloniki i Pióra do kapeluszy

Koronki, Gipiury, Blondyny, Fluzje i Tiul brukselski.

Creppe jedwabną do kapeluszy, Gazę, Grenadin, Fron-Frou.

Tarlatany, Crepe de Lysse, Mół, Organtyny, Siatkę do podwlekania.

Kryzki karbowane i plisowane, Szlarki, Wstawki i Falbanki haftowane

Chustki i Fanschoniki koronkowe, Chustki do nosa haftowane i batystowe

Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10. Płaszcze nieprzemakalne od złr 11 do 15.

Kołnierzyki, Garnuszki koronkowe i płócienne w jak największym wyborze.

Pończochy saskie czterodrutowe Fil d' ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Frędzle, Krepiny, Spięcia, Kutasy i wszelkie ozdoby pasmanteryjne.

Warkocze z imitacji włosów, Krepony. Siatki jedwabne na głowę.

Powijacze, Czepeczki, Podbródki i Kaftaniki haczkowane dla dzieci.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Richtera c. k. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku przesyła na frank w dla żądających bezpłatnie i franko Wyciąg z 109 wydania. 1571
„Dr. Airy metody naturalnego leczenia"
zawierający liczne świadectwa szczęśliwie uzdrowionych według tej metody.
Dla własnego dobra powinien sobie każdy wyciąg ten sprowadzić.

Fortepianista i stroiciel

po jedenasto letniej, odbytej praktyce i wykształceniu w głównych fabrykach **fligłów i pianin** w Wiedniu, Berlinie, Saksonii, w prowincji śląsko-pruskiej i t. d., powróciwszy z zagranicy, poleca się Szanownej Publiczności, tak co do strojenia, jakoteż do restauracji fortepianów i pianinów z gruntowną fachowością. 1832 3 5
Pracownia znajduje się pod licz. 26. ulica Akademicka.
Aleksander Alscher.

Najlepszem sprycowaniem

przeciw **Gonorhoe, wydzieleniu soków u mężczyzn i kobiet i chronicznym katarom błony** jest podług doświadczeń poczynionych **w wielkich** szpitalach Francji, Anglii i Belgii: **Bergera solutya smołowa**, działa lecząco i skuteczniej i jest trzy razy tańsza od Matico i innych podobnych preparatów — **Cena flaszki Bergera solutyi smołowej** razem z przepisem lekarskim **60 ct. w. a**; można dostać prawdziwej solutyi we wielu aptekach, a szczególnie w następujących składach: we **Lwowie** u aptekarzy Zygmunta Ruckera i Mikolascha, w Brodach u E. Liszki, w Suczawie u N. Karczewskiego.



Na sezon polecają:
Oryginalne W. A. Wood'a
nowe żelazne kosiarki,
nowe kosiarki z kutego żelaza podług J bnstona, własnego wyrobu,
GRABIARKI
z kutego żelaza ze stalowemi zębami z koziołkiem lub bez tegoż,
amerykańskie grabiarki,
przetrząsacze siana itd.
Clayton & Shuttleworth
1876 **we Lwowie.** 2—0
przy ulicy Grodeckiej pod l. 22.
Cenniki illustrowane gratis i franco.



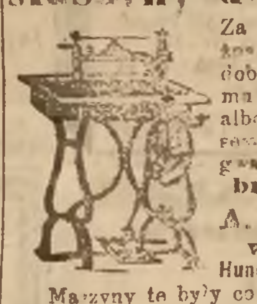
Karol Werner
we Lwowie
ulica Sobieskiego Nr. 3.
Hurtowny handel win
Stołowe:
Litr *wina białego* **40, 48, 60** *ct.*
Litr *wina czerwonego* **52, 60** *ct.*
Ratażkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct, do 2 zł 50 ct.
Wina francuskie i hiszpańskie
Na prowincję wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.
Od wysyłek na prowincję odlicza się podatek konsumcyjny. 178 5—?
Cenniki na żądanie franco.



Trucizna na szczury
Wszystkie gryzony zabijająca, a nieszkodliwa dla wszystkich zwierząt domowych.
Prawdziwa do dostania we Lwowie u pp.: P. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera i J. Pipesa. W Krakowie u M. Jawornickiego. W Sokalu u Julinsza Hausberga apt.
1480 **Cena za sztukę 50 ct.** 25—8

1747 **Nakładem księgarni** 4-4
F. H. RICHTERA
we Lwowie wyszedł
Przewodnik
dla pijących wody mineralne
napisał Dr. **A. J Berger.**
Cena 30 ct. z przesyłką pocztą 35 ct.

Odpowiedź do T..!
Czy tylko wtedy wierzysz jak piszesz? Pisz często, dużo. — M. Naj. St..!

Maszyny do szycia.


Za 20 do 35 złr. można otrzymać bardzo dobrą maszynę systemu Singera, Howego albo Greifera, z pięcioletnią gwarancją **we fabryce maszyn A. SEIDLERA w Wiedniu,** Hundsthurmerstr. 117
Maszyny te były cokolwiek już używane, są jednak prawie całkiem nowe.

KAROL BAŁŁABAN
HANDEL
towarów korzennych
poleca
po nader niskich cenach.

CUKIER
1 kilo

najlepszy w głowie	48	ct.
bardzo ładny w głowie	46	„
na kiło	48	„
rąbany	50	„

1/2 kilo kawy Ceylon, duża aromatyczna najlepsza	złr.	1·—
1/2 kilo Ceylon wielka	„	—·96
1/2 „ Ceylon średnia	„	—·92
1/2 „ Cuba bardzo ładna	„	—·88
1/2 „ Ceylon perłowa	„	1·—
1/2 „ Moka	„	—·94
1/2 „ Złota Jawa	„	1·—
1/2 „ Santos	„	—·72

Kawy są wszystkie czystego aromatycznego smaku. 1547 6—0
Obstalunki uskuteczniam natychmiast odwrotną pocztą lub koleją. Posyłki podług teraźniejszej taryfy pocztowej do 5 kilo czyli 10 funtów cłowych kosztują **tylko 30 ct.**

ARMATYS & MOERL
zegarmistrz,
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 19,
poleca jako nowość:
Budziki z zegarem, francuskie, w kształcie baryłek **z oświetlającym cyferblatem w nocy** (cadrans lumineux) po 8 zł.
Remontoiry podróżne stołowe (Remontoirs Mignonnette) w kształcie budzików szafkowych, do nakręcania **bez kluczyka** po 12 złr
Budziki z zegarem, z renomowanych fabryk francuskich Alphonse Picard, Achiles Portal, Reclus po 6 złr, większe po 9 złr.
Wszelkie zamówienia i reperacje w zakres zegarmistrzowski wchodzące, uskuteczniamy z największą sumiennością i w jak najkrótszym czasie **po cenach najprzystępniejszych.**
Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 1848 2—2

Chińskie srebro
w najlepszym gatunku
ze słynnej fabryki
ED. LACKNERA we Wiedniu.
Jedyny dostawca dla wszystkich restauracyj kolejowych c. k. uprz. kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko-galicyjskiej kolei, c. k. uprz. północno-zachodniej kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko-zachodniej kolei i t. d. 1615 10-0
poleca i sprzedaje po cenach fabrycznych
KAROL VÖLKER
jubiler i złotnik we LWOWIE, Rynek l. 3.

ZMIANA LOKALU
handlu towarów bławatnych
MAJERA WIDRICHA
znanego ***MAJERA***
Podpisany podaje do wiadomości, iż dla dogodności Szan. Publiczności z dniem 20. Lutego r. b. przeniósł swój od lat kilkunastu istniejący **handel towarów bławatnych.**
z I. piętra liczba 11 ulica Żółkiewska (39 3/4) do
Składu parterowego
w obok położonym domu liczba 13 ulica Żółkiewska (140 1/4)
gdzie się znajduje c. k. kolektura loteryjna, naprzeciw bużnicy izrael. Zaopatrzywszy skład na teraźniejszy letni sezon najnowszemi towarami modnemi, bławatnemi, jedwabnemi jak i płóciennemi z najpierwszych fabryk po cenach najtańszych, dziękuję za dotychczas obdarzane mi zaufanie Szanownej Publiczności, i ośmielam się prosić o łaskawe dalsze wysokie względy. Z głębokim szacunkiem
1808 5—6 **MAJER WIDRICH.**

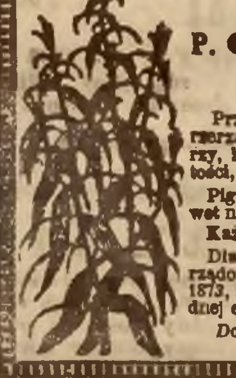
Ważne doniesienie!
WARSTAT MECHANICZNY
JÓZEFA ZINKIEWICZA
we Lwowie,
przy ulicy Grodeckiej pod l. 27,
posiada
własnego pomysłu pługi trzytrzusłowe,
które po odbytej próbie okazały się jako nader praktyczne i dla gospodarstwa niezmiernie pożądane. Takowe przecinają skibę przed lemieszem na trzy równe pasy i mogą być z dobrym skutkiem nawet w najtwardszej glebie użyte. Cena tychże nader przystępna.
Powyższy warstat podejmuje się wszelkich reperacyj i ulepszeń maszyn i narzędzi rolniczych. 1838 3—3

Początek sezonu 1. maja.
CIEPLICE-TRENCZYN nad koleją doliny Wagu.
Od wielu wieków na cały świat sławne termy siarczane (29 — 32° R.) Siła lecznicza jak w **Czeskich Cieplicach.** 1712 6—20
Żętyca, wody mineralne, sztuczne kąpiele, elektryka, wszelkie możliwe kąpiele, restauracje, kawiarnie i pomieszkania z komfortem urządzone.
Koncerta, bale, przedstawienia teatralne codziennie, wielka sala z czytelnią, biblioteka, wspaniały park, polowania, rybołostwo, wycieczki i t. d.
Dr. Ventura, Dr. Nagel
lekarze kąpielowi.
Bliższych wyjaśnień udziela:
Książęcy Zarząd kąpielowy.
Stacja pocztowa i telegraficzna.

Zawiadomienie!
Z powodu restauracji i zupełnego odświeżenia mego lokalu restauracyjnego w oficynie, mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich konsumentów, iż od **Wtorku t. j. od dnia 13. maja b. r.** oddaję wyżej wymieniony lokal świeżo i elegancko urządzony do użytku Szanownej P. T. Publiczności, jakoteż postarałem się dla dogodności z podwórza mego stworzyć **sztuczny ogródek**, w którym przy skwarze letnim znane z dobroci od lat kilkunastu moje PIWO OKOCIMSKIE i tania a dostatnia kuchnia stoją na usługi 1856 6—0
Składając najpokorniejsze dzięki za dotychczasowe względy, polecam się w przyszłości łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności.
Uniżony ***Naftula Töpfer,*** restaurator.

Gummi! Prześcieradła.
Flaszki do ssania, klystyry szpryczki, Bougies, katetry, suspensorja, wstrzymywacze uryny, bandaże, poduszki powietrzem napełnione, zabawki do gry, **płaszcze od deszczu**, kalosze, kamasze, **torby toaletowe, bluzy damskie**, paryskie **przyrządy zabezpieczające z gummi i prawdziwe pęcherze rybie** tuzin po 1 do 6 złr. rozsyła pod **dyskrecją** 1575 14-0
J. N. Schmeidler fabryka wyrobów z gumy,
Wiedeń, VII. Stiftgasse 19, Filiale, 1, Kohlmarkt 5.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.



Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.
Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Na wystawie krajowej we Lwowie w 1877 r. została wynadgrodzona medalem zasługi.



Pierwsza galicyjska
parowa fabryka
PARKIETÓW
w Kamionce Strumiłowej



fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy swe warstaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia, które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcji fabryki w Kamionce Strumiłowej**, albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska Nr 85.**
Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materjał, oraz za gustowne i modne wykonanie. 1762 4—25
Na żądanie rozsyła fabryka parkietów ilustrowane katalogi i cenniki.
Karol hr. Mier. L. Tenner i syn.

Nagrodzony
w Wiedniu r. 1873. — w Filadelfii r. 1876. — w Paryżu r. 1878.
Pierwszy Pilzneński browar akcyjny
w PILZNIE
rozpoczął dnia 1. maja b. r.
wyrób letniego leżaka (Sommer-Lagerbier)
i poleca to prawdziwie udałe i wyśmienite piwo względem Szanownej P. T. Publiczności.
Dla Lwowa i okolicy jest zastępcą tego browaru pan
1864 2-4
GUSTAW PFINK we Lwowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.
Z drukarni „Dziennika Polskiego."